Nr. 232 Należytość poczt. opłacono gotówką Lwów, czwartek 10 października 1929 Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

20 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

„Wytrwajcie!"

Przemówienie senat. Bolesława Limanowskiego.

Wobec zakazu urządzenia „Dnia Młodzieży Robotniczej", w Warszawie w gmachu Z. Z. K., gdzie miała się odbyć Akademja Młodzieży T. U. R. senator tow. Bolesław Limanowski na posiedzeniu Zarządu Głównego Z. Z. K. wygłosił przemówienie, które podajemy dosłownie za „Robotnikiem" wczorajszym Nr. 285.

Polska klasa pracująca przeżywa dziś okres szczególnie krytyczny,

okres walki o demokrację.

Lud polski ma w sobie tyle ducha i energji, że obejdzie się bez opieki wszelkiej dyktatury, lecz potrafi rządzić się sam przy pomocy swego parlamentu.

Zapewne — parlamentaryzm ma też pewne swoje wady. Lecz te wady, wszystkie usterki, niczem są wobec

występków i zbrodni, jakie towarzyszą zawsze każdej dyktaturze.

Pragnę gorąco, żeby przesilenie obecne przeminęło — o ile to możliwe — bez cięższych walk i bez rozlewu krwi. Lepiejby tego uniknąć, jeżeli tylko można.

Czytaliście niewątpliwie coś o „Gasnących światach i wschodzących słońcach".

Wielki Wieszcz Narodu Polskiego w swej natchnionej „Odzie do młodości" mówi nam, co to są te światy gasnące i wschodzące słońca.

Świat, który musi zgasnąć, to

wszelki ucisk, bezprawie, despotyzm, świat brutalnego wyzysku, tępe samolubstwo, żyjące z krzywdy drugich i nie uznające postępu i ducha czasu.

A owe słońca wschodzące to

walka z przemocą, z tyraństwem, z wszelką niewolą, to wielki pochód ludzkości ku wyżynom, na których jaśnieje słońce wolności, równości, braterstwa, jaśnieje socjalizm!

Wszelkie dyktatury były i są zawsze tylko chwilowe... Przejawia się to i teraz. Runęły już dyktatury mniejsze na Litwie i w Egipcie. Dyktator hiszpański sam już czuje swą słabość. Dyktatura faszystowska zaczyna już chwiać się.

Ruch robotniczy, Socjalizm, w niepowstrzymanym pochodzie odnosi coraz większe zwycięstwa. Dowód świeży — Anglja i jej Rząd Robotniczy.

Czyżby więc tylko w Polsce, — wbrew logice historji, panoszyć się miała dyktatura, drwiąca sobie z praw narodu i

przemoc oligarchji,

traktująca lud jako swego niewolnika?!

W długiem swem życiu widziałem niejedno zmaganie się demokracji z reakcją!

I widziałem, jak z tych walk reakcja wychodziła na ostatku

zawsze z klęską!

Wytrwajcie tylko przy swych sztandarach, drodzy towarzysze, a zwyciężycie i utrwalicie w Polsce

Demokrację i Sprawiedliwość!

Życzę Wam serdecznie powodzenia w waszych walkach.

PIERWSZY TEATR POLSKI W PARYŻU.

PARYŻ. 8. paźdz. (A. W.) 13. b. m. rozpoczyna swą działaność pierwszy w Paryżu stały teatr polski subwencjonowany przez ambasadę polską we Francji. Teatr ten mieści się przy ul. Blanche. Na przedstawienie inauguracyjne odegrane będą Fredry „Śluby panieńskie". Reżyseruje Józef Benda.

Pogrzeb dr. Stresemanna.



Na cmentarzu.

Rządowy kurs gospodarczy.

Z inicjatywy rządu odbywają się w ostatnich czasach tzw. konferencje gospodarcze, na których omawia się różne zagadnienia ekonomiczne raczej z teoretycznego, aniżeli praktycznego punktu widzenia. Ponieważ rządowi p. Świtalskiego zarzucano, że przez całe pół roku swego istnienia zupełnie nie zainteresował się sprawami gospodarczemi, mimo, że całe gospodarstwo społeczne w tym właśnie czasie coraz gwałtowniej chyli się ku upadkowi, — jakgdyby w odpowiedzi na ten nieprzyjemny zarzut, rząd po wakacjach składa dowody swego zainteresowania tymi ważnymi sprawami i zwołuje wspomniane konferencje.

Niedawno odbyła się rolnicza, bez widocznych rezultatów, obecnie radzą reprezentanci Izb przemysłowych i handlowych.

Konferencje te jednak robią wrażenie jakiegoś *kursu nauk ekonomicznych*, aniżeli narad praktycznych nad rozwiązaniem stojącego przed nami ważnego problemu. Nie przeczymy, że kurs taki jest wielu uczestnikom tych konferencji bardzo potrzebny, ale, naszem skromnem zdaniem, należało go odbyć zanim zajmowało się odpowiedzialne stanowiska.

Klasycznym przykładem jest obecna konferencja przemysłowa. Program jej ułożono tak, że pominięto najważniejsze zagadnienie, mianowicie zaradzenia brakowi *środków pieniężnych*, na czem cierpi całe nasze życie gospodarcze. Zobrazuje to tocząca się tam dyskusja nad piekącą sprawą *mieszkaniową*. Referent b. b. min. *Klarner* mówił o potrzebach mieszkaniowych i zastanawiał się nad najlepszymi sposobami prowadzenia polityki budowlanej. Uważa on mianowicie za niezbędne utworzenie Naczelnej Rady Budowlanej jako organizacji społecznej, powołanej do zorganizowania akcji budowlanej, kredytowej i wykonawczo-kontrolnej. Rada ta winnaby studjować zjawiska na rynku budowlanym, opinjować w sprawach budownictwa z inicjatywy własnej i rządowej, przedstawiać rządowi i samorządowi projekty odnośnych przepisów i rozporządzeń, o ile nie wchodzą one w zakres działania samej Rady.

W dyskusji zabrał głos min. robót publicznych, *Moraczewski*, który wskazał na skomplikowanie zagadnienia budownictwa mieszkaniowego. — Przed wojną ruch budowlany opierał się na oszczędnościach, które po wojnie zmalały do minimum, co odbiło się niekorzystnie na kredycie długoterminowym, a tem samem na kredytach budowlanych. Wyrosła na tem tle nowa klęska społeczna, mianowicie klęska mieszkaniowa.

Niedobór mieszkań w Polsce należy, zdaniem min. Moraczewskiego, rozłożyć na lat 25, przy równoczesnem budowaniu na potrzeby bieżące. Polemizując z wywodami referenta, min. Moraczewski zaznaczył, że dr. Klarner pominął nadanie większej wagi potrzebom wsi polskiej, olbrzymi problem budownictwa wiejskiego. Dotychczas buduje się przeciętnie siedm i pół tysiąca izb rocznie. P. Moraczewski oświadczył, że poszukiwanie środków na cele budownictwa w instytucjach społecznych i kasach oszczędnościowych jest możliwe, gdyż wzrost oszczędności u nas jest zjawiskiem stałem i postępującem. Zdaniem ministra jedna piąta do jednej szóstej sum z tego źródła może być na cel powyższy zużyta. Natomiast wszystkie sumy oszczędnościowe nie mogą być na ten jeden tylko cel obrócone. Realizowanie pożyczek zagranicznych na cele budowlane nie może być brane pod uwagę.

Oto streszczenia najważniejszych przemówień.

Gdy w innych państwach akcja budowlana jest w pełnym toku, u nas dopiero się dyskutuje nad zasadami, przy wielkiej rozbieżności zdań, a źródła finansowe, wskazane przez min. Moraczewskiego nie ruszą sprawy z miejsca, gdyż albo są bardzo skromne, albo zupełnie nie istnieją.

Dyskusją nie nasyci się życia gospodarczego, a specjalnie nędzy mieszkaniowej nie usunie. *S.*

CONAN DOYLE.

8)

Człowiek, który chodził na czworakach.

(Ciąg dalszy).

— Nerw_ naszego uczonego przyjaciela są, zdaje się, poniekąd w nieporządku — rzekł. — Może też i nasze wtargnięcie było nieco bezwzględne, ale przynajmniej uzyskaliśmy osobisty kontakt, którego pragnąłem. Przypuszczam, kochany Watsonie, że śledzi on nas jeszcze i teraz.

Dały się słyszeć za nami szybkie kroki, jednak ku mej uldze nie był to kłótliwy profesor, lecz jego asystent, który niebawem wyłonił się z za zakrętu i ciężko dysząc, dobiegł do nas.

— Bardzo mi przykro, że coś podobnego się stało, mr. Holmes. Chciałem pana prosić o wybaczenie.

— Mój drogi mr. Bennett, to wcale niepotrzebne. W mym zawodzie muszę być na wszystko przygotowany.

— Nie zauważyłem u niego nigdy dotychczas tak niebezpiecznego wybuchu. Coraz gorzej z nim. Teraz pan zrozumie, dlaczego jego córka i ja jesteśmy tak zaniepokojeni. A przytem, rzecz dziwna, umysł jego jest zupełnie jasny.

— O, tak — zauważył Holmes. — I tu był błąd w mem obliczeniu. Jego zdolność pamięciowa jest widocznie o wiele większa niż przypuszczałem. Czy nie moglibyśmy jeszcze, zanim odejdziemy, ujrzeć jeszcze okno pokoju miss Presburg?

Mr. Bennett utorował nam drogę przez zarośla i mogliśmy zobaczyć ową stronę domu.

— Oto to. Drugie na lewo.

— Do djabła! zdaje się istotnie, że wspinać się tam jest prawie niemożliwością. A jednak... poniżej widzę wielką gałąź bluszczową a ponad nią jest rynna, co poniekąd może być pomocą.

— Ja nie potrafiłbym się wspiąć — rzekł mr. Bennett.

— Prawdopodobnie — nie. W każdym razie byłoby to niebezpieczne przedsięwzięcie dla zwykłego człowieka.

— Mam jeszcze coś panu do zakomunikowania, mr. Holmes. Posiadam adres człowieka w Londynie, do którego profesor pisuje. Dzisiaj rano wysłał znowu list a mnie udało się odczytać adres z bibuły. Może to trochę niewłaściwy postępek jak na wiernego sekretarza..., ale skoro konieczność przynagla.

Holmes spojrzał na papier i schował go do kieszeni.

— Horak... jakieś dziwne nazwisko... prawdopodobnie słowiańskie.. bądź co bądź jest to cenne ogniwo w naszym łańcuchu. Wracamy dziś popołudniu do Berlina, mr. Bennett. Sądzę, że nasz dalszy pobyt tutaj jest bezcelowy.

Nie możemy profesora aresztować, ponieważ nie popełnił żadnego przestępstwa. Nie możemy go także w jakiś sposób pozbawić wolności, gdyż nie potrafimy dowieść, że jest obłąkany, Dotychczas wkroczenie jest niemożliwe.

— Cóż więc, na Boga, zrobimy?

— Musimy się trochę ćwiczyć w cierpliwości, mr. Bennett. Jakieś rozwiązanie musi nastąpić. Jeśli się nie mylę, w najbliższy wtorek przyjdzie kryzys. W tym dniu będziemy naturalnie w Camford. Bądź co bądź sytuacja w międzyczasie jest bardzo kłopotliwa i gdyby miss Presburg zechciała przedłużyć swój pobyt w mieście.

— To nie będzie trudne...

(C. d. n.)

—::—

Pojedynek...

Wczorajsze dzienniki przyniosły zgodnie wiadomość, o wyzwaniu tow. pos. Niedziałkowskiego przez pos. pułk. Koca, red. „Głosu Prawdy". Tło tej sprawy jest wielce charakterystyczne dla dzisiejszych stosunków politycznych i publicystycznych.

Mianowicie w sjonistycznym „Naszym Przeglądzie" pojawiła się wiadomość o piekielnych planach PPS., czy całego „Centrolewu" w stosunku do Prezydenta Państwa, ujawnionych rzekomo przez tow. Niedziałkowskiego na przyjęciu dziennikarzy niemieckich w poselstwie niemieckim. Te sanacyjne informacje dały asumpt „Głosowi prawdy" do ogłoszenia niesłychanie agresywnego artykułu pt. „Przestrzegamy", w którym autor grozi wszystkim, ktoby się ważył targnąć na Głowę Państwa, przypominał niewiadomszczyznę, zapomniał tylko dyskretnie o losach głowy państwa z maja 1926... Do tego głosu wzburzenia przyłączył się też sanacyjny warsz. „Przegląd Wieczorny".

Oczywiście tow. Niedziałkowski — wobec tej niesłychanej napaści replikował w „Robotniku" artykułem: „Maleńka prowokacja". Ponieważ ta odpowiedź wywołała sprawę honorową, przytaczamy ją w całości:

„Chociaż nie miałem już oddawna złudzeń co do wartości moralnej pp. kierowników *„Głosu Prawdy"* i *„Przeglądu Wieczornego"* pomimo to wszakże wczorajsze artykuły obu tych pism, „poświęcone" przeważnie mojej osobie, były dla mnie bądź co bądź niespodzianką.

Z artykułów tych — o ile usunąć na stronę balast napuszonych frazesów — wynikają rzeczy mniej więcej następujące:

1) Oto na raucie *w poselstwie niemieckiem* (naturalnie, gdzieżby indziej!) miałem „zwierzyć" tajemniczemu dziennikarzowi, prawdopodobnie niemieckiemu, oraz drugiemu mniej tajemniczemu, bo — zdaje się — niejakiemu p. N. S. z *„Naszego Przeglądu"* „tajny plan strategiczny" — niewiadomo dobrze: PPS, czy całego „centrolewu"? — polegający w pierwszym rzędzie — według *„Głosu Prawdy"* — na „wciągnięciu osoby Prezydenta Rzpltej do gry politycznej";

2) owo „wciągnięcie Prezydenta Rzpltej do gry politycznej" rozumieć miałem — według tegoż *„Głosu Pr."* jako *„swego rodzaju początki niewiadomszczyzny"*, a zatem widocznie, jako *jakąś formę zamachu na osobę p. Prezydenta*; szczegóły tego szatańskiego „planu nie zostały przez zacne pismo „ujawnione"; delikatniutko, ostrożniutko czyni się tylko „aluzje" do słynnego listu Bolesława Limanowskiego i do pewnego ustępu z polemiki Ignacego Daszyńskiego z Józefem Piłsudskim;

3) dlaczego jednak wybrałem dla swoich „zwierzeń" p. N. S. z *„Naszego Przeglądu"*, akuratnie p. N. S.? p. redaktor *„Przeglądu Wieczornego"* „wyjaśnia" ten punkt całkiem... „jasno": piastowałem — widzicie — „myśl", żeby te moje „genjalne plany" doszły *„do wiadomości Berlina"*; p. N. S. — zdaniem *„Przeglądu Wieczornego"* — nadaje się widocznie do roli pośrednika pomiędzy „niewiadomszczyzną lewicy", a Berlinem: po co zaś w lokalu *poselstwa niemieckiego* i w otoczeniu *dziennikarzy niemieckich* potrzebny mi był akurat p. N. S. z *„Naszego Przeglądu"* do „pośrednictwa — tego *„Przegląd Wieczorny"* nie wyjaśnia.

Tak tedy wyglądają patetyczne „rewelacje" organów naszej „sanacji moralnej" z... nieprawdziwego zdarzenia. By nadać im koloryt właściwy, stwierdzę, że już przed paroma dniami poinformowano mnie o treści mającego się ukazać w *„Głosie Prawdy"* artykułu, według tamtej informacji, miałem poprostu komunikować „plan" *posłowi obcego mocarstwa*, zapewne w celu wywołania „ataku zzewnątrz" na Rzeczpospolitą". Wtedy wzruszyłem ramionami. Mówiąc nawiasem, w tym samym czasie, t. zn. przed paroma dniami, podsuwano *innemu* politykowi lewicy supozycję, że to on, a nie ja, żywił one groźne, a bliżej nieznane „plany". Koniec końców „wybrano" łaskawie mnie na „winowajcę".

Jaką rolę odegrał w tem wszystkiem p. N. S. z *„Naszego Przeglądu"* — nie chcę oceniać. Niech ją ocenią *uczciwi* dziennikarze polscy i żydowscy, Sama zaś „kombinacja", aż nazbyt bezsilna, powstała, jak przypuścić mogę, w zakamarkach, którejś tam *„defensywy"*, względnie w mózgach ludzi, *którym defensywiackie „metody" przeżarły do cna sumienia i dusze.*

Mieczysław Niedziałkowski.

TYMCZASOWY NASTĘPCA STRESEMANNA.



dr. Curtius, min. spraw gospodarczych.

Prawo musi mieć posłuch u „wielkich" i „małych"

Przemówienie marszałka Sejmu Ign. Daszyńskiego na bankiecie II Zjazdu Prawników w Warszawie.

Jako przewodniczący ciała prawodawczego oddaję cześć tym, którzy wielką pracą naukową odkrywają głębie źródeł prawa i wykazując jego logikę niezłomną, torują nieraz drogi przyszłych zobowiązań i uprawnień jednostek, organizacji, narodów i całej cywilizowanej ludzkości.

Byłem przez trzydzieści kilka lat członkiem ciał prawodawczych i widziałem walkę o prawo o najwyższem napięciu prowadzoną, ale widziałem również po drodze wiele praw martwych — kajdan i przedmiotów pośmiewiska... Życie rozbijało stare formy jak puste skorupy, tworzyło nowe. Tworzy je często nagi gwałt i bezlitosna przemoc.

My Polacy wiemy dobrze, co znaczy przemoc nad prawem. Po upadku polskich powstań zbrojnych przeciw obcej przemocy byliśmy rządzeni gwałtem i bezprawiem tak długo, że wreszcie poczucie prawa osłabło w masie narodu. Tem energiczniej, tem bezwzględniej należy przeto szerzyć *w narodzie majestat prawa i żądać dlań posłuchu wśród „wielkich" czy „małych"*.

Nie chcę mówić o aktualnościach; są one falą na wiecznie ruchliwym oceanie życia.

Ale zakończę jednem spostrzeżeniem: Tak jak zbrukane sumienie dąży do oczyszczenia przez pojednanie z swem bóstwem, tak i gwałt wiecznie szuka oczyszczenia i uprawnienia się przez prawo.

Majestat prawa zwycięża.

Wznoszę kielich *na cześć sług majestatu prawa w Polsce*, nieustraszonych sług prawa w szeregach II Zjazdu prawników!

Na drodze do rozbrojenia morskiego

LONDYN, 8. 10. (AW). Konferencja rozbrojeniowa, na którą rząd angielski wysłał ostatnio zaproszenia 5 mocarstwom morskim zajmie się w pierwszym rzędzie wzajemnym stosunkiem sił flot wojennych wszystkich zainteresowanych mocarstw. Zarówno Stany Zjednoczone jak i W. Brytanja wypowiadają się za zniesieniem łodzi podwodnych. Przeprowadzenie tego postulatu da się przeprowadzić tylko w drodze porozumienia z innemi mocarstwami zainteresowanemi.

Japonja przyjęła zaproszenie na konferencję

TOKIO, 8. 10. (Pat.) Ambasador japoński w Londynie zawiadomił rząd japoński o otrzymaniu zaproszenia na konferencję pięciu mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu, mającej się odbyć w Londynie, w styczniu przyszłego roku. Tekstu zaproszenia oczekuje się tu w ciągu dnia.

Ambasador japoński poinformował prasę, że przyjęcie zaproszenia przez Japonję jest zapewnione.

Włochy i Francja także

NOWY JORK, 8. 10. (AW). Z Waszyngtonu donoszą, że Włochy i Francja otrzymały już zaproszenie w sprawie udziału w konferencji rozbrojeniowej i przyrzekły swój udział.

—o—

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWWA. Odbyła się tu pod przewodnictwem min. Prystora konferencja w sprawie projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Omawiano możliwość obniżenia dla pewnej kategorji robotników granicy wieku uprawniającej do renty starczej z 65 na 55 lat, oraz zasady organizacji ubezpieczeń.

WILNO. Miejscowi polityczni działacze białoruscy, prowadzą obecnie pertraktacje celem utworzenia jednego klubu białoruskiego, zamiast dotychczasowych kilku.

WILNO. Staraniem zarządu wileńskiego Stowarzyszenia b. więźniów politycznych na mogiłach ofiar walki z caratem, znajdujących się na cmentarzu na Rossie, wystawiono pomniki, których uroczyste odsłonięcie odbędzie się w dniu 13. b. m.

WILNO. W cerkwi Piatnickiej znajdowała się tablica umieszczona na pamiątkę rządów Murawjewa, która po zajęciu Wilna przez wojska polskie została zamazana. Obecnie, ku zdziwieniu modlących się w dniu 7. b. m. farba została zmyta i napis ukazał się znowu w całej pełni.

BUKARESZT. Wczoraj rozpoczęły się tu prace konferencji kolejowej czechosłowacko- polsko- rumuńskiej. Konferencja ma na celu zaprowadzenie komunikacji tranzytowej przez strefy pograniczne.

PARYŻ. Lotnik francuski Costes oświadczył, że prawdopodobnie odstąpi od zamiaru kontynuowania lotu do Tokio. Costes zamierza powrócić do Charbinu, skąd rozpocznie powrotną podróż etapami do Paryża.

BERLIN. Sterowiec „Graf Zeppelin" wystartować ma w razie sprzyjających warunków atmosferycznych do zapowiedzianego oddawna lotu propagandowego nad Górnym Śląskiem.

NOWY YORK. Wczoraj wybuchł tu strejk około 2.000 dostawców jarzyn i owoców. Wartość towaru, który wskutek strejku ulegnie zniszczeniu oceniają na 5 do 6 milj. dol. Wagony naładowane owocami strzeżone są przez posterunki policyjne.

Kronika polityczna.

NOWY WOJEWODA POZNAŃSKI.

POZNAŃ. Nowomianowany wojewoda poznański p. Roger Raczyński z Rogalina, obejmuje urzędowanie 10. b. m. Ostatnio p. Raczyński był prezesem Komitetu Regjonalnego BBWR. liczy lat 40.

PRZENIESIENIE.

WARSZAWA. Zastępca szefa departamentu Aeronautyki M. S. Wojsk. pułk. Jasiński przeniesiony został na stanowisko dowódcy III. grupy Aeronautycznej w Krakowie. Funkcje pułk. Jasińskiego w departamencie Aeronautyki obejmie pułk. Kuźmiński.

PODWYŻKA KAPITAŁÓW ZAKŁAD. BANK. PAŃSTW.

WARSZAWA. Preliminarz budżetowy jaki rząd zgłosi na najbliższej sesji sejmowej, przewiduje, jak się dowiadujemy podwyżkę kapitałów zakładowych banków państwowych.

POWRÓT P. DOLEŻALA.

WARSZAWA. Do Warszawy powrócił wiceminister przemysłu i handlu Doleżal który bawił ostatnio w Genewie, gdzie brał udział w naradach międzynarodowego komitetu węglowego.

KTO OBEJMIE TEKĘ PO STRESEMANNIE.

BERLIN. W niemieckich kołach politycznych uważają obecnego ambasadora niemieckiego w Paryżu v. Hoescha za najpoważniejszego kandydata do objęcia teki min. spr. zagr. po Stresemannie.

O następcę dr Stressemanna.

BERLIN, 8. 10. (AW.). W tut. kołach politycznych wymienia się jako najpoważniejszych na stanowisko ministra spraw zagr. niemieckiego ambasadora w Paryżu v. Hoescha i przywódcę demokratów Kocha.

4 miljony na cele budowlane.

WARSZAWA, 8. 10. (AW). „Gazeta Handlowa" dowiaduje się, że Min. Skarbu przekazało Bankowi Gospod. Kraj. 4 milj. jako nową transzę ogólnej kwoty na cele budowlane.

Katastrofa chorób zakaźnych

BOMBAY, 8. 10. (AW). Na południe i północny wschód od prowincji Bombay szerzy się w zastraszający sposób dżuma. Wszelkie środki zapobiegawcze stosowane przez władze sanitarne okazały się niedostatecznemi. W ostatnich dniach września zachorowało na dżumę 238 osób, z tego zmarło 135.

—:—

WARSZAWA, 8. 10. (AW). Zanotowano tu w ostatnim tygodniu na terenie Warszawy 138 wypadków tyfusu brzusznego, podobnie jak i w tygodniu ubiegłym. Są to cyfry bardzo wysokie, nienotowane od wielu lat. Zanotowano szereg wypadków śmiertelnych.

Czyżby podwyżka stopy dyskontowej

Banku Polskiego.

WARSZAWA, 8. 10. (AW). Dotychczas podniosły stopę dyskontową następujące banki w Europie: Londyn z 5.30 na 6.30 proc., Oslo z 5.30 na 6.50 proc., Kopenhaga z 5.00 na 5.50 proc., Sztokholm z 4.50 na 5.50 proc.

Równocześnie pojawiła się wiadomość, że w ślad za powyższymi bankami podniosą również w najbliższym czasie stopę dyskontową Austrjacki Bank Narodowy w Wiedniu i niemiecki Reichsbank w Berlinie.

W związku z tem pisze „Gazeta Handlowa": Stopa dyskontowa Banku Polskiego wynosi obecnie 9 proc. rocznie i jest jedną

z najwyższych w Europie.

Stopa ta jest wskaźnikiem rynku pieniężnego w Polsce. Na rynku tym pieniądz kosztuje dziś półtora do 2 procent miesięcznie, a nieraz nawet więcej (Łódź).

W takim stanie rzeczy podwyżka podwyżka stopy dyskontowej na przodujących rynkach europejskich nie może pozostać bez wpływu na politykę finansową i kredytową Polski wogóle, a Banku Polskiego w szczególności.

W kołach finansowych liczą się z podwyżką stopy dyskontowej Banku Polskiego na 9 i pół względnie 10 proc.

Ujednostajnienie stopy proc. w bankach prywatnych.

WARSZAWA, 8. 10. (AW). „Gazeta Handlowa" dowiaduje się, że zgodnie z uchwałą Związku Banków w Polsce została ujednostajniona stopa procentowa od wkładów czekowych we wszystkich bankach prywatnych w kraju. Wynosi ona obecnie 6 i pół proc. w stosunku rocznym.

Dalszy ciąg wyników wyborów do rad miej. w Wielkopolsce.

WARSZAWA, 8. 10. (Tel. wł.). — **Kowalewo:** B. B. 4 mandaty; N. D. 6 mand.; N. P. R. (prawica) 2; Niemcy 1; P. P. S. 1; Lista dzika 4.

Kruszwica: N. D. 3 mandaty; B. B. 4; Ch. D. 1, N. P. R. (lewica) 1; P. P. S. 3.

Międzychód: P. P. S. 2 mandaty; B. B. 6; N. D. 4; N. P. R. (lewica) 2; Zjedn. wsi i miast 2; Niemcy 2.

Nowe: P. P. S. 6 mand.; B. B. 5; N. D. 5; N. P. R. (praw.) 1; Lista dzika 1.

Podgórz: P. P. S. 3 mand.; B. B. 8; N. D. 4; N. P. R. 3.

Stupola: P. P. S. 1 mand.; B. B. 2; N. P. R. (lewica) 1; N. P. R. (prawica) 4; Lista dzika 1.

Obrzezno: P. P. S. 5 mand.; B. B. 3; N. D. 5; N. P. R. (prawica) 3; Rolnicy 3; Właściciele nieruchomości 2; Lokatorzy 2; Rzemieślnicy 1.

Krotoszyn: P. P. S. 3 mand.; Blok gospodarczy 8; Wszechstanowy związek obywatelski 2; Zjedn. rzem. 2; N. P. R. (lewica) 6.

Lubawa: N. D. 11 mand.; N. P. R. (prawica) 2; B. B. 2; P. P. S. 1. (prawica) 2; B. B. 2; P. P. S. 1.

Kwiecie: N. D. 9 mand.; P. P. S. 6; B. B. 4; Niemcy 3; N. P. R. (prawica) 2.

Gniew: N. D. 7; B. B. 2; Niemcy 2; P. P. S. 1.

Kościerzyna: N. D. 12 mand.; N. P. R. 4; P. P. S. 1; listy lokalne razem z B. B. 1.

Na marginesie.

Czy St. Zakrzewski został spoliczkowany?

Zamieściliśmy wczoraj sprostowanie Zakrzewskiego, nietyle z obowiązku, ile dla rozweselenia czytelników. Całe to sprostowanie jest jednem, wielkiem kłamstwem od początku do końca, a stwierdzają to niewątpliwie protokoły policyjne, czego już nikt wymazać nie potrafi, stwierdzają to i świadkowie, jak Zakrzewski wierzgał nogami okładany po twarzy.

Czy mu wyleciały zęby własne, czy sztuczne, tego rzeczywiście nie mogliśmy stwierdzić. Fakt utraty zęba jest niewątpliwy.

Jak prawdziwe jest całe jego sprostowanie, świadczy w nim pasus, że Zakrzewski „nie ma zwyczaju używania chamskich sposobów". Kto miał to nieszczęście zetknąć się z tem indywiduum ten ma dostateczne pojęcie o jego wersalskich formach obcowania z ludźmi.

Nie też Stasiowi nie pomoże, nabrał po pysku, co mu się zresztą już dawno słusznie należało.

Harriman jeszcze nie wycofał się.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, iż wiadomość podana przez Ajencję Wschodnią o wycofaniu oferty Harrimana nie odpowiada prawdzie. Prawdą jest tylko, iż przedstawiciel Harrimana w Polsce objawił wielkie zniecierpliwienie z powodu przewlekania z załatwieniem oferty, grożąc wycofaniem jej.

Ociąganie się z załatwieniem tej oferty pochodzi z powodu różnic poglądów ministrów w tej sprawie.

Konferencja C. K. W. i Związków Zawod.

WARSZAWA, 8. 10. (Tel. wł.). — Przed kilku dniami odbyła się wspólna konferencja C. K. W. P. P. S. i przedstawicieli Komisji Centralnej Zw. Zaw.

Konferencja ta powzięła uchwałę, która stwierdza, że polityka całego obozu t. zw. sanacji, zmierza do obalenia demokracji i pozbawienia przez to klasy robotniczej wpływu na państwo i politykę państwową godząc bezpośrednio w najżywotniejsze iteresy proletarjatu i mas włościańskich.

C. K. W. i przedstawiciele Komisji Centralnej powzięły uchwały nad sposobem zareagowania na każdy zamach na prawa polityczne społeczeństwa, opracowując przytem organizację wspólnego przygotowania dla odparcia zamachu na demokrację.

Ś. p. Jacek Malczewski

KRAKÓW, 8. 10. (AW). Dziś rano o godz. 2-giej zmarł w swej willi „Salvator" po dwuletniej chorobie, jeden z najsłynniejszych malarzy polskich Jacek Malczewski.

Ś. p. Jacek Malczewski, urodzony w Radomiu w r. 1855, kształcił się w Warszawie pod Łuszczkiewiczem, w Krakowie pod Matejką, w Paryżu pod Lehmanem a później w Monachjum W r. 1886 mianowany został profesorem Szkoły Sztuk Pięknych i ustąpił ze stanowiska profesora w r. 1900. Do najwybitniejszych jego obrazów należy „Cykl Sybirski" m. in. Smierć Elenaj. Smierć na etapie etc. „Cykl Zatruta Studnia", cykl obrazów biblijnych, mnóstwo portretów, wielka ilość krajobrazów nadwiślańskich. Twórczość jego przepojona była wielką poezję i głębokiem uczuciem patrjotycznem.

Jeleń przyczyną katastrofy samochodowej.

BERLIN, 8. 10. (AW). W pobliżu Wassungen samochód pewnego pewnego fabrykanta pędząc z ogromną szybkością najechał na przebiegającego przez szosę jelenia. Samochód ten uległ rozbiciu, — jeleń padł trupem. Z pośród jadących 2 osoby poniosły śmierć na miejscu, jedna uległa ciężkim obrażeniom.

Katastrofa kolejowa w Grodnie.

WILNO, 8. 10. (AW). Na dworcu kolejowym w Grodnie przy skrzyżowaniu torów Grodno — Białystok pociąg towarowy idący od strony Białegostoku najechał na pociąg wyruszający z Grodna, wskutek czego w pierwszym z nich uszkodzona została poważnie lokomotywa i 3 wagony, kierownik zaś pociągu doznał ciężkich obrażeń ciała. W drugim pociągu zostały zdruzgoatne 4 wagony. Na szczęście więcej ofiar w ludziach nie było.

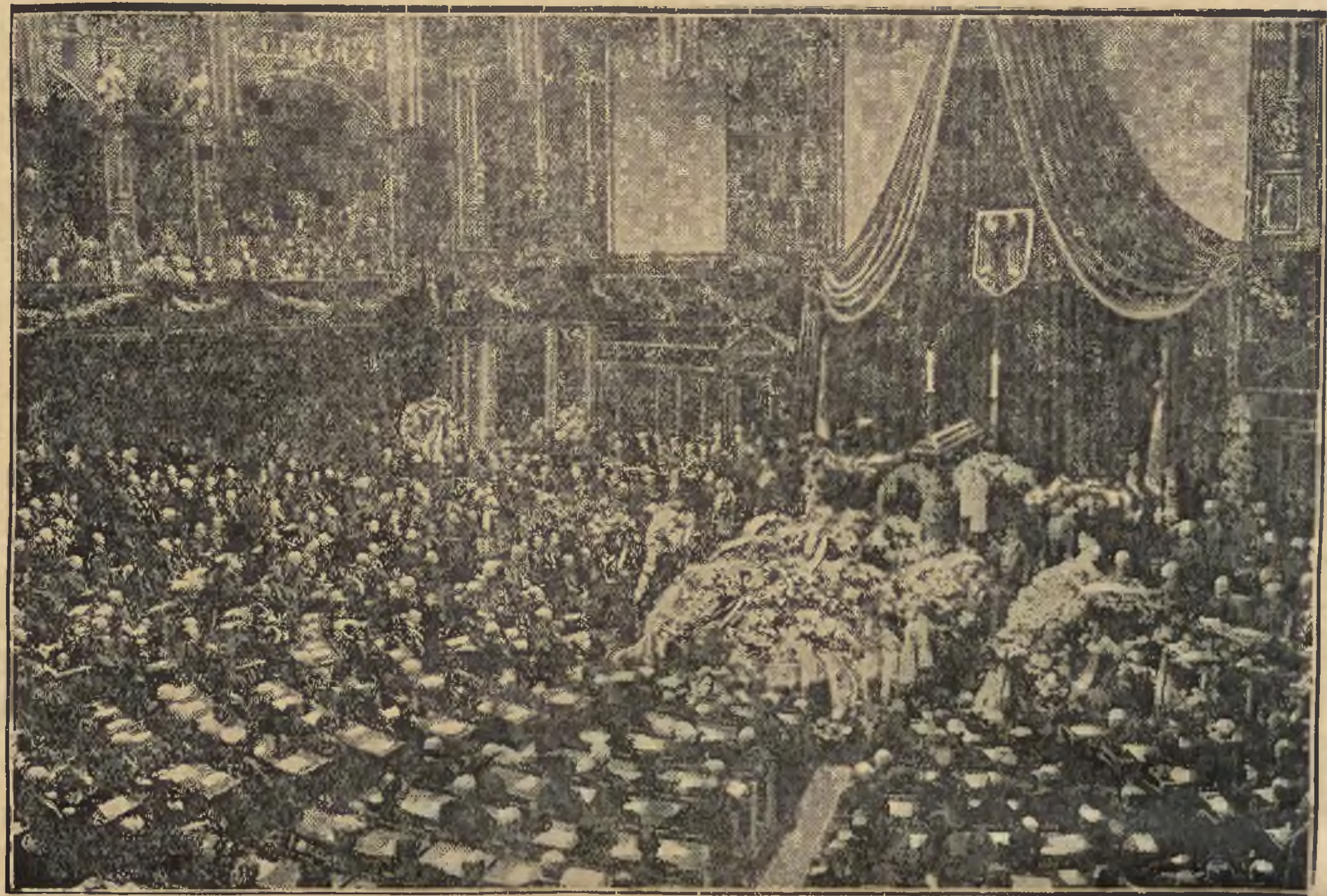
ROK WIĘZIENIA ZA NIEPRZYJĘCIE CHOREGO DO SZPITALA.

BIAŁYSTOK. 8. paźdź. (A. W.) Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Bielsku Podlaskim skazał na 1 miesiąc więzienia lekarza ze szpitala powiatowego w Bielsku Podlaskim dra Lesiewicza, za nieprzyjęcie do szpitala chorego, który pozbawiony w ten sposób pomocy lekarskiej, w krótkim czasie zmarł.

Niemiły wypadek b. posła polskiego.

TALLIN, 8. 10. (AW.). Policji estońskiej wydarzył się zabawny wypadek, którego ofiarą padł b. poseł na sejm polski Wołoszynowski, naczelnik wydziału w województwie wołyńskiem. W ubiegłą sobotę do miasteczka Wersenburg przybył samochodem w towarzystwie kobiety pewien pan, łudząco podobny do niejakiego Radulowicza, komisarza policji jugosłowiańskiej, który zdefraudował w swoim kraju większą sumę pieniędzy i aresztowany przez policję estońską, zbiegł. Policja aresztowała domniemanego Radulowicza, — którym po sprawdzeniu okazał się się b. poseł na sejm polski Wołoszynowski.

Pogrzeb dr. Stresemanna



Uroczystość żałobna w gmachu parlamentu.

Z wojskiem — czy bez wojska?

Danja jest krajem spokojnym, nie chce zwady z sąsiadami, nie chce z nikim bić się. Rząd socjalistyczny Danji wystąpił obecnie z projektem całkowitego rozbrojenia swego kraju, zniesienia obowiązku służby wojskowej, a stworzenia korpusu ochrony granic złożonego z 1600 żołnierzy i marynarzy, wyłącznie ochotników. — Równocześnie zostałyby zniesione wszystkie fortyfikacje, wszystkie ororganizacje wojskowe rozwiązane.

Współpracownik „Robotnika" rozmawiał o tych projektach z premierem rządu duńskiego tow. Stauningiem, który w następujących słowach przedstawia powody zniesienia wojska w swym kraju:

„Jesteśmy państwem niewielkiem — mówił tow. Stauning — nie mamy z nikim zamiaru prowadzić wojny. W razie wojny zaś nie będziemy nigdy mogli wystawić armji tak licznej i tak dobrze wyposażonej, żeby mogła stawić czoło nowoczesnym wielkim armjom. Poco mamy tedy wydawać pieniądze na kosztowne wojsko, które będzie zupełnie bezużyteczne!

Jedyna forma obrony narodowej dla nas to pokojowe współżycie z resztą świata, rozszerzenie i udoskonalenie aparatu pokojowego Ligi Narodów, obwarowanie dokładniejsze naszej neutralności. Oddajemy się pod ochronę Ligi Narodów i świata całego: jest to pewniejsze niż kosztowna armja, nie dająca żadnych gwarancyj bezpieczeństwa.

Zostawimy sobie korpus ochrony pogranicza i rodzaj milicji morskiej dla ochrony pobrzeży, niesienia pomocy rybołóstwu, utrzymywania w porządku portów i dróg wodnych. Zupełnie nam to wystarczy i tanio będzie kosztować. — Zaoszczędzimy kilkadziesiąt miljonów, które postaramy się wydać produkcyjniej i rozumniej, niż na armję i flotę".

Są państwa, które trzecią część swego budżetu przeznaczają na wojsko. Pieniądze wyciśnięte z ludności idą na uzbrojenie, utrzymanie wojska, pensje dla oficerów — zamiast na szkoły, szpitale, drogi, domy dla bezdomnych.

W Polsce np. prócz znacznych sum na budżet ministerstwa spraw wojskowych urządzane są zbiórki i różne imprezy na obronę gazową, obronę przed atakami „przyjaciół".

Trudno, mamy takich sąsiadów. — Zbrojenia wywołują zbrojenia.

Wyścigi, wyścigi! A gdzie i kiedy kres?

A czyż rozmowy angielskiego premiera tow. Mac Donalda, prowadzone obecnie z prez. Stanów Zjedn. Hooverem w sprawie rozbrojenia na morzu pięciu państw nie świadczą chlubnie o inicjatywie socjalistycznej?

Dwa kraje, jeden mały, drugi potężny dają przykład wielkiego rozumu i wielkiej odwagi. Właśnie dlatego, że rządzą niemi socjaliści.

Uroczystości na Uniwersytecie wileńskim.

WARSZAWA, 8-go 10. (A. W.). Uroczystości uniwersytetu Stefana, Batorego w Wilnie, rozpoczynają się jutro i trwać będą trzy dni. Do Wilna wyjeżdża w. Prezydent Rzpltej, premjer Świtalski, marsz. Sejmu Daszyński, marsz. senatu Szymański, i kilku ministrów. Jak informują, marszałek Piłsudski, zdecydował się ostatecznie do Wilna nie jechać. Premjer Świtalski, ma wygłosić w Wilnie przemówienie, które zawierać ma momenty polityczne.

O „twórczej radości“ w szkolnictwie

Czytamy o niej niemal codziennie na łamach prasy wszelkich partyj i odmieni. Wyraża się ona w tak strasznej stagnacji, że najserdeczniejsi przyjaciele rządu, sanatorzy nie są już w stanie milczeć o tem, co się dzieje, a właściwie, co się zgoła „dziać“ przestało, jako, że rozbudowa szkolnictwa stanęła na zupełnie martwym punkcie i Polsce grozi zamiast redukcji — **wzrost analfabetyzmu**.

„Posunięcia“ i „przesuwania“ dzieją się jedynie w dziedzinie mianowań sił nanieodpowiedniejszych i usuwania sił ze względu na „dobro szkoły“ — oczywiście, podobnie jak na innych polach życia państwowego.

Oto leży przed nami numer 29 „Głosu nauczycielskiego“, organu Związku nauczycielstwa szkół powszechnych.

Przywódcy tego związku są dzisiaj sanatorami i bebesami, często poglądy swoje narzucającymi członkom swoim. Z artykułu wstępnego „**Kto za to odpowie**“ nieskonfiskowanego, wieje rozpacz skrajna. Autor, dr. Tynelski, dawniej radca szkolny we Lwowie, dzisiaj dygnitarz ministerstwa oświaty w Warszawie, biada nad niespełnianiem obowiązku budowy szkół powszechnych, który ustawa z 17 lutego 1922 rozdzieliła między gminę i państwo, tak, że państwo miało wypłacać gminom zasiłek w kwocie 50 proc., a nadto mogło udzielać im pożyczek w wysokości drugich 50 proc.

Państwo od pierwszej chwili obowiązku tego nie spełniało, zaś w r. 1925 ustawa skreśliła obowiązek państwa przyczyniania się zasiłkami i pożyczkami do budowy szkół powszechnych i cały ciężar spadł na samorządy. Ponieważ gminy nie mają pieniędzy wstrzymano budowy nawet rozpoczęte, tak. że materjał zwieziony i użyty na budowę, ulegał wskutek wpływów atmosferycznych niszczeniu.

Setki tysięcy złotych rzucono na marne.

Tam gdzie osobistości wybitne w samorządach w poczuciu wielkiej odpowiedzialności społecznej postanowiły dalej prowadzić budowę, zaciągnęły długi, podpisywały weksle w nadziei, że Skarb państwa zwróci wyłożone w ten sposób pieniądze, dochodziło wprost do katastrof. Następowały protesty weksli,

przymusowa licytacja,

przymusowa sprzedaż zakupionych materjałów. **Zdarzały się nagłe zgony** ludzi, którzy przenieść nie mogli tak okropnych katastrof. Sterczy mnóstwo niewykończonych szkół i gminy wnoszą prośby o pozwolenie sprzedania ich...

Czynniki sejmowe, przeciwdziałając stagnacji która w latach 1926-1929 doszła do najwyższego punktu i by przyjść z pomocą gminom, pragnącym szkoły wykończyć, dodały do 5 miljonów proponowanych na ten cel w r. 1928-29 — jeszcze 15 miljonów. Dopiero w maju 1929, tj. po upływie już r. budżetowego, Ministerstwo Skarbu na rozpaczliwe urgensy zdecydowało się zawiadomić, że wypłaci 10 miljonów. Wypłata ta odbyła się w skandaliczny wprost sposób, pospiesznie, nie wedle potrzeb, dostawali pieniądze ci, co najpierw się zgłosili, a kto nie zdołał się zgłosić na termin, nie dostał nic, a kto nie zdołał ich w terminie wydać musiał je zwrócić ministerstwu skarbu.

Tosamo dzieje się w roku budżetowym 1929—30, który rozpoczął się w kwietniu br., gdzie przeznaczono na budowę szkół już 20 miljonów. Dotychczas na zasiłki i pożyczki ministerstwo skarbu tych kredytów nie uruchomiło. Najlepszy i najpiękniejszy sezon budowlany przeszedł. Tysiące, tysiące dzieci odeszło od bram szkolnych, gdyż brakło miejsca. Znowu samorządy, gminy i powiaty robią, co do nich należy, wstawiają do swych budżetów pewne kwoty na utrzymanie szkolnictwa, kwoty te władze wojewódzkie „czasem“ zatwierdzają, gdy chodzi to jednak o podatki inwesytycyjne, to mimo przychylnych wniosków województw, ministerstwa spraw wewnętrznych stale odmawiały i odmawiają zatwierdzenia tych budżetów.

Dr. Tynelski przytacza przykłady „współdziałania“ między członkami rządu. Tam, gdzie minister oświaty p. Dobrucki miał pewien wytyczny plan do zrealizowania — powszechnego siedmioletniego szkolnictwa, min. skarbu ignorował jego żądania.

Dzięki temu jest położenie rozpaczliwe w tej dziedzinie. Brak olbrzymiej liczby nowych izb szkolnych, której tem silniej się odczuwa, że po wojnie liczba nowych dzieci przybywających co roku do szkoły była mała, dziś wzrosła

liczba siedmiolatek ogromnie.

Nie mają one miejsce, nie przyjmuje się ich, aby pozostawić miejsce starszym. Z drugiej strony znosi się 7 klasę w wielu miejscach. Siedmioletnia szkoła powszechna staje się fikcją, „postęp“ w szkolnictwie wyraża się w niedołężnych próbach, czynionych z t. zw. szkołą jednolitą, którą profesorowie gimnazjalni nienawidzą, szykanując często dziatwę, która po 7-mej klasie przeszła do 4 gimnazjalnej.

„Reforma“ w seminarjach nauczycielskich wydaje owoce marne. Młodsze nauczycielstwo, które zastąpić ma zredukowane siły nauczycielstwa starszego nie okazuje ani twórczej radości, ani „imponującego“ przygotowania. — Szkoła powszechna zamiast podnosić się upada.

Dr. Tynelski kończy swój artykuł następującemi znamiennemi słowami:

„Rezultaty nieskoordynowania pracy rozbudowy szkolnictwa nie dały na siebie długo czekać. Dziś tysiące dzieci nie przyjęto do szkoły, realizacja powszechnego nauczania niemożliwa do przeprowadzenia, **przymus szkolny niestosowany, obowiązek szkolny siedmioletni zamarł**, wysoko zorganizowane szkolnictwo powszechne upada, szkoły na utrzymanie swe nie mają żadnych funduszów... Jutro będzie jeszcze gorsze.

Społeczeństwo nie przebaczy tym, którzy nie umieli, czy nie chcieli wczas zrobić wszystkiego, by do katastrofy nie dopuścić“.

—o—

Zmiany w wileńskiej dyrekcji kolejowej.

WARSZAWA, 8-go 10. (A. W.). Minister komunikacji Kühn delegował dotychczasowego dyrektora kolei w Wilnie Staszewskiego do ministerstwa komunikacji na stanowisko p. o. głównego inspektora przy ministerstwie komunikacji. Jednocześnie minister wydelegował na stanowisko p. o. dyrektora dyrekcji wileńskiej inż. Falkowskiego, który dotychczas pełnił funkcję głównego inspektora w min. komunikacji.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Konkurencyjne przedsiębiorstwa klerykalne.

Niewiadomo od jakiego czasu datuje się, że odpust, ten specyficzny rodzaj turystyki chłopskiej, jest dojną krową każdego proboszcza. (pisał o tem już ojciec polskiego języka Mikołaj Rej). Dla proboszcza Rychcic, parafji położonej w zagłębiu naftowem, ten złoty dzień przypada na pierwszą niedzielę października, ale oto stała się rzecz dotąd nie datowana. Oto proboszcz parafji w Drohobyczu, tydzień przed mającym odbyć się odpustem w Rychcicach zapowiedział także wielki odpust w tym samym dniu u siebie. Zawiódł się srodze ks. kanonik, gdyż ci co mieli iść na odpust poszli do Rychcic.

———

Kronika Drohobycka

OWACJA ROBOTNIKÓW INŻYNIEROWI. W piątek, dnia 4. października robotnicy firmy „Polmin" urządzili z racji imienin inż. Franciszkowi Pawlecowi owację. Miło było patrzeć na rozradowane twarze tak robotników jak i inżyniera, który jest zwierzchnikiem bardzo wyrozumiałym i w odnoszeniu się do robotników pod każdym względem bez zarzutu.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

Usiłowany zamach na przodownika P. P.

Dnia 4. bm. wieczorem zbiegły z więzienia Sądu okręg. w Stanisławowie Ludwik Grześków usiłował dokonać zamachu na st. przod. P. P. Ludwiku Lassku i w tym celu uzbrojony w rewolwer oczekiwał na tegoż w pobliżu jego mieszkania. Ponieważ tamtejszy wydział śledczy posiadał już poprzednio informacje o planowaniu tego zamachu, urządzono czaty, celem schwytania Grześkowa. Gdy dozorca Franczak stał na czatach na ul. Bilińskiego w pobliżu mieszkania p. Lasska, pojawił się Grześków, którego Franczak usiłował schwycić. Grześków począł uciekać w kierunku podwórza Winc. Zegżdy i chcąc się zabezpieczyć przed pogonią strzelił w kierunku Franczaka, który w odpowiedzi wystrzelił dwukrotnie, ale strzały chybiły. W czasie trwania dalszego pościgu wypadł z podwórza Wincenty Zegżda, który rzucił się na Franczaka i przy pomocy jakichś przygodnych żołnierzy rozbroił go i pobił do krwi, uniemożliwiając dalszy pościg Grześkowa.

Na skutek zawiadomienia o tem wydział śledczy wysłał na miejsce kilku posterunkowych z oficerami P. P. na czele. Zegżda stawiał opór z bronią w ręku, lecz został rozbrojony i odprowadzony do aresztów.

Uroczystość otwarcia teatru im. Moniuszki w Stanisławowie.

Ubiegłej niedzieli w południe odbyło się tu uroczyste otwarcie teatru im. Moniuszki. Pierwszy przemawiał prezes inż. Kuźmiński, który streścił dzieje tego teatru oraz podkreślił zasługi tych wszystkich, którzy w przeszłości i obecnie przyczynili się do odbudowania teatru.

Następnie przemawiał burmistrz Chowaniec podkreślając znaczenie nowej placówki dla kultury miasta.

Z kolei przemawiali wojewoda stanisławowski oraz minister oświaty Czerwiński podkreślając znaczenie teatru na kresach wschodnich.

Wieczorem o godz. 8-mej odegrano komedję w 3 aktach „Damy i huzary".

Teatr był szczelnie wypełniony.

—o—

Kronika Stanisławowska

POŚWIĘCENIE SZTANDARU. W niedzielę, dnia 6. b. m. odbyło się tu poświęcenie sztandaru Ochotniczej Straży pożarnej kolejowej. Uroczystość odbyła się w sali Z. Z. K.

KRADZIEŻE. Ze strychu mieszkania Piskozub Karoliny ze Stanisławowa, skradziono pościel, wartości 300 zł.

Rotterowi Wacławowi ze Stanisławowa, skradziono rower marki „Puch", wartości 220 zł.

Chorążemu 11 p. a. p. Mitikowi Kazimierzowi, w czasie zabawy w kawiarni „Union" skradziono portfel, zawierający 180 złotych.

Inż. Weingarten L., właściciel zakładu ceram. w Stanisławowie doniósł o kradzieży pasa skórzanego popędowego, wartości 230 złotych.

ARESZTOWANIA. Za popełnienie kilku kradzieży na terenie Stanisławowa, aresztowano Capowa Aleksandra.

Za wywołanie awantury przytrzymano Snakowa Mikołaja i Kinaha Mikołaja, obu ze Stanisławowa.

ZNALEZIONO DZIECKO płci żeńskiej w wieku około 10 mies. na podwórzu zagrody Józefa Struksy w Wołczkowie.

POŻAR. Dnia 5. b. m. o godz. 20. powstał pożar w zagrodach Marji Jaroszewskiej, pastwą którego padły dwa dachy słomiane. Szkoda wynosi około 1500 zł. Pożar został prawdopodobnie spowodowany wskutek porzucenia niedopałka papierosa przez Jana Kutynija, funkc. P. K. P. będącego w stanie pijanym.

Dzień Młodzieży Robotniczej w Kałuszu.

W dużej, ładnej sali Związku Górników od rana gromadzi się młodzież robotnicza. Pogoda dopisała znakomicie. Wśród zebranych na sali panuje podniosły, uroczysty nastrój.

O godz. 10 wchodzi na scenę przewodniczący miejscowego T. U. R-a tow. **Nowicki** i zagaja uroczystą akademję.

Imieniem kałuskiej organizacji P.P.S. wita zgromadzonych tow. **Kopieniecki**.

Z kolei zabiera głos tow. **Lewulis** ze Lwowa, omawiając znaczenie Święta Młodzieży Robotniczej na tle ruchu klasy pracującej.

Zwrócił przytem specjalną uwagę na obecną sytuację polityczną w Polsce. która wymaga wyjątkowej czujności polskiego świata pracy. Stoimy w przededniu decydujących walk o demokrację, należy przeto skupić wszystkie swoje siły w organizacjach robotniczych.

Następnie tow. **Smelański**, omówił znaczenie socjalist. ruchu młodzieży.

Akademja była urozmaicona produkcjami bardzo dobrej orkiestry Zw. Górników oraz deklamacjami i śpiewem miejscowych towarzyszek i towarzyszy TUR-owców.

Popołudniu młodzież udała się na grób tow. dra Siarkiewicza, by uczcić Jego zasługi, położone dla dobra robotników na terenie Kałusza.

—o—

Kronika Borysławska

KRADZIEŻE. Marji Mazur, niewykryci dotąd sprawcy, skradli umeblowanie wraz z naczyniem kuchennem, wartości 100 zł.

Z mieszkania Zygmunta Rosenberga skradziono garderobę, wart. 800 zł.

POKĄSANY PRZEZ PSA został Rybiński Franciszek lat 17, — zamieszkały w Borysławiu. Pies jest własnością właściciela restauracji Naftusia.

Bunt więźniów w Stryju.

(y) W więzieniu w Stryju wczoraj wybuchł bunt więźniów, aresztowanych za komunizm. Straż więzienna, nie mogąc uspokoić demonstrantów, wezwała pomocy policji. Ostatecznie zdołano opanować sytuację. Powód demonstracji niewiadomy.

—o—

Olga Herbstowa

We wtorek, dnia 8. października br. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła na wieki Olga Herbstowa, żona tow. Augusta Herbsta długoletniego członka Z. Z. K., sekretarza Okręgowego Z. Z. K., członka Głównego Zarządu Z. Z. K. i przewodniczącego Okręgowej Rady Zw. Zawodowych.

Tow. Herbstowi tą drogą składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Ze spraw miejskich

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu odbytem pod przewodnictwem kom. rządu prof. dr. Nadolskiego uchwalono między innymi: zezwolić Uniwersytetowi J. K. na budowę domu akademickiego na ul. Poniatowskiego l. 9, Wandzie Dromireckiej i Janinie Szymańskiej na budowę III. piętrowego domu mieszkalnego u zbiegu ulic Szymonowiczów i Murarskiej. Uchwalono dalej zezwolić dyrekcji gimnazjum II. im. Szajnochy na urządzenie boiska szkolnego na gruncie gminnym przylegającym od strony ul. Czarnieckiego. Zezwolono Klarwe Adam na nadbudowę III piętra na ul. Zielonej l. 56. Uchwalono dalej przedłożyć Radzie przybocznej do zaopinjowania rozporządzenie w sprawie otwierania i zamykania zakładów handlowych, oraz zakładów przemysłowych. W końcu udzielono całego szeregu subwencji.

Z ruchu zawodowego

Władze Okręgowej Rady Związk. Zaw. we Lwowie.

Na posiedzeniu Okr. Rady Zw. Zawodowych we Lwowie odbytem 8. bm. ukonstytuowało się prezydjum w następującym składzie:

Herbst August — przewodniczący.
Buniak Porfiry — wiceprzewodn.
Ambert Adolf — wiceprzewodn.
Kuta Jakób — sekretarz.
Mydłowicz Antoni — skarbnik.

Dalsze uchwały Okr. Rady Zw. Zawodowych podamy w następnym numerze.

4 proc podwyżka dla górników śląskich.

Komisja arbitrażowa na Górnym Śląsku wydała 5. b. m. orzeczenie w sprawie żądania górników o podwyżkę płac. Komisja przyznała podwyżki w różnej wysokości dla różnych kategoryj pracowników, w ogólności 4 proc. Inne żądania zostały odrzucone.

Nowa umowa może być wypowiedzianą 1. sierpnia na 1. września 1930.



Angielski olbrzym powietrzny „R 101“,

budowany przez 5 lat, zostanie w najbliższym czasie oddany dla celów komunikacji powietrznej.

Napad na synagogę w Jaryczowie Nowym

(y) W ub. niedzielę wieczór w Jaryczowie Nowym z okazji drugiego dnia świąt Nowego Roku odbywało się w synagodze nabożeństwo, przy licznym współudziale pobożnych.

W tym czasie niespodzianie wtargnęło do przedziału kilkunastu wyrostków z pałkami i nożami w ręku. Na pomoc kobietom nadbiegli mężczyźni, którzy poturbowali i przepędzili intruzów.

W czasie zarządzonych dochodzeń przez policję przytrzymani napastnicy zeznali, że na odpuście wynikła bójka pomiędzy parobkami. Część ich, uciekając, szukała rzekomo schronienia w bożnicy przed nacierającymi przeciwnikami.

Wieść o pobiciu wyrostków przez żydów rozeszła się szybko po okolicy. Na drugi dzień, gdy około 30 kupców jaryczowskich jechało na jarmark do Kamionki Strumiłowej w drodze koło Rudaniec napadli na nich tamtejsi parobcy. Część jadących powróciła do domu, część zaś zdołała przedrzeć się przez bandę napastników. W czasie bójki i strzelaniny jeden z handlarzy, Sofie Borys, został zraniony. Przywieziono go do szpitala we Lwowie.

Z Brzeżan donoszą, że w nocy na ub. niedzielę jacyś osobnicy wdarli się do głównej bożnicy, gdzie zbezcześcili rodały i spalili cenną bibljotekę. Sprawców nie zdołała na razie wykryć policja.

—::—

Rozszerzenie ustawy o wywłaszczeniach

WARSZAWA, 8-go 10. (A. W.). Obecnie opracowywany jest projekt nowej ustawy, przewidującej w jakich wypadkach i w jaki sposób można wywłaszczyć nieruchomości i ruchomości w celach wyższej użyteczności. Projekt ten został już przez ministerstwo sprawiedl. rozesłany do innych ministerstw celem uzgodnienia. Dotychczasowa procedura wywłaszczania dla tych celów wyższej użyteczności znacznie ograniczała uprawnienia państwa i samorządów w tym względzie i była bardzo skomplikowana i formalistyczna.

—::—

Tło procesu dr. Tuki

i jego następstwa.

Od 29 lipca toczył się w Bratislawie (dawny Preszburg) proces przeciwko przewódcy słowackich klerykałów, posłowi Beli Tuce, który był oskarżony, że czynił przygotowania do oderwania Słowaczyzny od republiki czechosłowackiej i że nawet uprawiał szpiegostwo. Wraz z nim na ławie oskarżonych zasiadł redaktor „Rodobrany", organu nacjonalistycznego stowarzyszenia słowackiego, Snaczky i sekretarz stow. partji ludowej, Mach.

Był to proces polityczny i politycznymi względami kierował się wyrok, skazujący Tukę na 15 lat więzienia. W uzasadnieniu wyroku nie udowodniono, że Tuka istotnie uprawiał szpiegostwo ani też, że istotnie planował zbrojne powstanie.

Chcąc zrozumieć ten proces, trzeba sobie nasamprzód uświadomić, że republika czechosłowacka nie dotrzymała przyrzeczenia danego Słowakom za ich przyłączenie się do ruchu niepodległościowego Czechów w latach wielkiej wojny. Dnia 30 czerwca 1918 r. na kongresie w Pittsburgu w Ameryce przyszło w obecności Massaryka do pisemnego układu z organizacjami słowackiemi, który gwarantował Słowakom własną administrację, własny sejm, własne sądownictwo. Co gorsza, czeską burżuazja po wojnie poczęła traktować Słowaczyznę jako kraj zdobyty, w następstwie czego ludność słowacką stała się podatnym materjałem dla klerykalnej agitacji nacjonalistycznej, podburzającej ją przeciw „husyckim" Czechom a temsamem stwarzającej grunt dla węgierskiego irredentyzmu.

W procesie Tuki — abstrahując od skazanego szpiega, który potem cofnął swe oskarżenie jako wymuszone przez policję, w charakterze świadków koronnych wystąpiły dwie podejrzane osobistości, które dla szpiegowania działalności Tuki przez szereg lat odgrywali rolę jego współpracowników i pomocników. Jednym z nich był dziennikarz Hansalik, co do którego stwierdzono, że podczas wojny znajdował się przez dłuższy czas w zakładzie obłąkanych. Drugi — to niejaki Belensky, indywiduum o zaszarganej przeszłości, szukający u rozmaitych partji sposobności do zrobienia karjery.

Zeznaniami tych dwóch świadków został potępiony dr. Tuka. W obronie jego występował przewódca stow. partji klerykalnej, ks. Hlinka, który przed sądem zgłosił swą solidarność z działalnością Tuki i wyraził mu za nią podziękowanie.

Polityka czeska nie uznała za stosowne ten stan zapalny, jaki istnieje między Czechami a Słowakami, złagodzić przez wyrok uniewinniający. Naród słowacki solidaryzuje się ze skazanym, czego wyrazem jest postawienie jego kandydatury do parlamentu i wyrok skazujący go, uważa za najwyższą niesprawiedliwość, za krzywdę, wyrządzoną Słowaczyźnie. Czy spotęgowanie antagonizmu między dwoma szczepami leży w interesie całości republiki — wątpić należy.

Budowa sanatorjum akademickiego w Zakopanem

ZAKOPANE, 8. 10. (AW.). Odbyło się tu zebranie Rady Nacz. do spraw pomocy młodzieży akademickiej. — Treścią obrad była głównie sprawa budowy nowego sanatorjum akademickiego w Zakopanem. Budynek został już pokryty dachem. Dotychczas na cele budowy wpłynęła suma 800.000 zł., na którą złożyły się ofiary społeczne na ufundowanie pokojów w wysokości 300 tys. zł., wpływy z opłat młodzieży akademickiej — 200 tys. zł., oraz pożyczka Banku Gosp. Kraj. i subsydja rządowe w sumie 300 tys. zł. Do ukończenia budynku w roku przyszłym potrzebna jest kwota miljona zł. — Rada naczelna zdecydowała się zwrócić do wszystkich lekarzy na terenie Rzpltej z prośbą o rozsprzedaż bloczków — cegiełek po 10 zł na zasilenie funduszu budowy.

Z Teatru Wielkiego.

„Wielki kram"
(„Wózek z jabłkami")
sztuka B. Shawa w 3 aktach.

II.

Nie chcę roztrząsać wartości ideowych tej satyry politycznej, skierowanej — chciejmy wierzyć — tylko przeciwko ułomnościom systemu parlamentarnego, a nie przeciw zasadzie (głosiciele i przedstawiciele parlamentaryzmu nie muszą być wzorem wszelkich cnót i mądrości). Mówię wyłącznie o artystycznych i scenicznych walorach tej sztuki i jeszcze raz stwierdzam, że gdyby nie nazwisko wielkiego pisarza, żaden teatr polski nie skorzystałby z oferty tłumacza p. Sobieniowskiego, nie podjąłby się wystawienia tego uscenizowanego traktatu politycznego, jeśliby nie chciał się narazić na kompletną klapę. Polityczną wycieczkę Shawa, jaką jest jego ostatnia pseudokomedja, można potraktować z pobłażliwością i wyrozumiałością, należną jego wiekowi i zasługom, ale sam utwór jako dzieło sztuki, w którym siedzą (nawet nie plątają się dla ożywienia) i gadają manekiny z nakręconą wewnątrz maszynerją (wyłączam króla Magnusa i jego kochankę Oryntję), musi być oceniony jako rzecz zgoła niepotrzebna, nieprzyczyniająca się ani jednym listkiem do laurowego wieńca znakomitego pisarza.

Powiem szczerze: gdyby nie Junosza Stępowski i jego partnerka p. Mazarekówna, którzy dają świetne kreacje, fiasko imprezy, jaką podjął dyr. Frączkowski, wybierając się z „Wielkim kramem" w objazd po prowincji, byłoby zagwarantowane. Ale tych dwoje ratuje sytuację. Kreacja p. Stępowskiego — to wspaniały popis jego intellektualnego „charme'u" rozbłyskującego bez przerwy w tonacji głosu, w grze rysów twarzy, w dyskretnym uśmiechu i wyrazie wzroku, w dystynkcji ruchów, nawet w nieruchomości zamyślenia. Kobiety są nim podobno oczarowane; boję się, czy wiele z nich dla takiego króla nie stanie się monarchistkami, a równocześnie pocieszam się, że p. Stępowski na szczęście nie ma zamiaru kandydować na króla polskiego.

P. Mazarekówna była uosobieniem finezyjności kobiecej, łączącej w sobie przekorę z kokieterją, subtelność w cieniowaniu odruchów gniewu, zniecierpliwienia, pewności siebie, erotycznych podrygów i całą.... płytkość specjalnego rodzaju istotek żeńskich, przy której się nieraz tak miło wypoczywa (o ile te istotki są urocze jak Oryntja).

Wyraźnie charakterystyczną i dlatego korzystnie odcinającą się od szarego tła „Rady ministrów" postać dał p. Dąbrowski. P. Dębowicz zachowywał się jak tetryk, chory stale na żołądek. Obok p. Dąbrowskiego jedynie p. Kunina grała z naturalnym temperamentem.

Raziła dekoracja aktu II.: jakże mało smaku musiał mieć dekorator buduaru p. Oryntji, skoro porozwieszał siwawe firanki i na ich tło rzucił czerwonawe foteliki!

Reżyserja nienaganna.

Artur Ćwikowski.

Połączenie niem. partyj socjalistycznych w Polsce.

Zjazd połączeniowy w Łodzi.

Dnia 6. b. m. rozpoczął się w Łodzi Zjazd niemieckich partyj socjalistycznych: Śląska Cieszyńskiego, Śląska Górnego, oraz byłej Kongresówki.

Przed południem przybyli na Zjazd delegaci złożyli wieńce na grobie poległych bojowników o wolność na Polesiu Konstantynowskiem. Imieniem Międzynarodówki, na grobie bojowców PPS-owskich złożył wieniec tow. **Stelling**, były prezes Rady ministrów w Meklemburgu, członek Zarządu głównego niemieckiej socjalnej demokracji, członek Reichstagu.

W udekorowanej czerwonemi sztandarami sali Rady miejskiej, rozpoczęły się w obecności 120 delegatów obrady plenarnego Zjazdu. Z ramienia PPS, w charakterze gości, uczestniczyli tow.: poseł **Diamand**, poseł **Niedziałkowski**, poseł **Czapiński** poseł **Ziemięcki**, poseł **Szczerkowski** senator **Danielewicz**, **Rapalski**.

Na wstępie obrad złożone zostały przez przedstawicieli obu organizacyj niemieckich socjalistów: tow. redaktora Kowalla, imieniem organizacji obu Śląsków i posła tow. Zerbego, imieniem organizacji byłej Kongresówki deklaracje połączeniowe, na podstawie których tow. poseł **Kronig** ogłosił Zjazd za otwarty i powołał tow. Ludwika **Kuka** na przewodniczącego.

Szereg przemówień powitalnych rozpoczął tow. **Stelling**, imieniem Międzynarodówki i niemieckiej socjaldemokracji. Tow. Stelling podkreślił olbrzymie znaczenie Polski, jako

reduty demokracji na wschodzie Europy i wielką rolę partyj socjalistycznych, jako obrońców tej reduty.

Dalej przemawiali tow. Mieczysław **Niedziałkowski**, który podkreślił, że Zjazd zbiera się w przededniu rozstrzygającej walki o demokrację w Polsce. Tow. Niedziałkowski wskazał, że dziś nic już nie zdoła wywołać rozdźwięku między PPS, a bratniemi organizacjami socjalistycznemi mniejszości narodowych Zagadnienie mniejszości narodowych rozstrzygnięte być może **tylko** w porządku demokratycznym i ten fakt jeszcze ściślej łączy partje socjalistyczne.

Z kolei przemawiali tow. **Czapiński** imieniem ZPPS, tow. B. **Ziemięcki** imieniem większości socjalistycznej samorządu łódzkiego, tow. **Szczerkowski** imieniem Centralnej Komisji Związków zawodowych, oraz tow. H. **Ehrlich** imieniem Bundu.

Przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem organizacyjnem. Ze złożonych sprawozdań wynika, iż w ostatnich latach **rozwój niemieckich organizacyj socjalistycznych postępował stale naprzód**. Partja skupia obecnie przeszło 10 tysięcy członków i posiada szereg przedstawicieli w Radach miejskich i magistratach kilkudziesięciu miast.

Drugi dzień obrad rozpoczął się sprawozdaniem komisji mandatowej, po czem dłuższą i poważną debatę wywołały sprawy deklaracji programowej i sytuacji politycznej.

W dyskusji nad tą ostatnią sprawą wygłosił obszerne, entuzjastycznie przyjęte przez Zjazd przemówienie tow. poseł **Diamand**, który obszernie omówił problem narodowościowy w Polsce i stosunek P. P. S. do socjalistycznych partyj mniejszości. Tow. Diamand dał wyraz nadziei, że bliskim jest dzień, kiedy powstanie w Polsce **jedna potężna partja socjalistyczna**, w której znajdą się Polacy, Niemcy, Żydzi i mniejszości terytorjalne.

W wyniku dyskusji przyjęto rezolucję programową, która kładzie nacisk na łączność i współpracę N. S. P. i . P. P. S. i **wskazuje na groźną dla ludu pracującego i demokracji w Polsce sytuację polityczną**.

W wyniku wyborów do Zarządu Partyjnego powołano tow. tow.: pos. **Kroniga**, który wybrany został na przewodniczącego, pos'a **Zerbego**, ławnika **Kucka**, red. **Kociolka**, red. **Kowalla**, **Kowallową**, burmistrza **Lucasa**, dr. **Glasmana** i **Peschkę**.

TOW. DR. BREITSCHEID



przewodniczący klubu parl. niemieckich posłów socjal.-demokratycznych.

—o—

Z dnia.

Do kogo to należy?

Każdego dnia prawie można wyczytać w dziennikach lwowskich o zebraniu lub założeniu różnorakich komitetów, jak Ochrona Matek, Ochrona Kobiet, Ochrona Dzieci, Komitet Obywatelski, Komitet Moralności, zdrowotny, ozdoby miasta, krzewienia kultury, obyczajowy, itd. itp. A w tym samym czasie, jakgdyby na urągowisko wszystkim tym Komitetom rozszerza się prostytucja tuż w samem centrum stołeczne go miasta Lwowa. Od dłuższego czasu zauważyć można w ulicy Rutowskiego cały legjon Koryntjanek — które nagabują przechodniów w niemoralny sposób, do tego stopnia, że żadna z kobiet nie jest w stanie przejść tą ulicą, ażeby nie została zaczepioną przez którego z alfonsów.

Zapytujemy publicznie, czy istnieje jaka władza we Lwowie, ażeby umożliwiła mieszkańcom tych ulic spokojne przejście do domu, zarazem stwierdzić należy, że jest to hańbą XX stulecia ażeby zezwolić na włóczenie się tych nieszczęsnych wykolejonych istot przez cały dzień, od świtu do nocy, w tak ruchliwej ulicy, tuż obok szkół Mickiewicza i Narodnego Domu — gdzie setki młodocianych przygląda się i przysłuchuje tej gwarze, wchłaniając w siebie ziarno zgnilizny... Czyż to należy do oświaty pozaszkolnej? Oprócz szkół mieści się tu Dyrekcja Skarbu, Muzeum Dzieduszyckich i Przemysłowe. Czyż te nimfy są ozdobą zewnętrzną tych gmachów? Należy zatem, ażeby który ze wspomnianych Komitetów zajął się tą sprawą i nakłonił kompetentną Władzę do przeniesienia tego zbiornika nierządu (o ile to jest potrzebne do ozdoby miasta) w miejsce zaciszne, ratując setki dzieci od zepsucia.

Sądzę, że apel ten trafi do przekonania Władz, którzy przeznaczą w to miejsce posterunkowego celem zapewnienia mieszkańcom spokojnego przejścia do domu.

F. H.

—o—

Urzędowanie poczty w dnie świąteczne.

WARSZAWA, 8-go 10. (A. W.). W Min. Poczt i Tel. rozważany jest, według informacji „Ekspress. Por.“, projekt zmiany w urzędowaniu poczty w dni świąteczne. Zamierzone jest rzekomo zniesienie dotychczasowego obowiązku doręczania poczty w drugie dni świąteczne. Urzędy pocztowe w te dni mają być czynne tylko przez jedną godzinę od 9—10, przyczem w miastach byłyby czynne jedynie urzędy główne.

—::—

Aresztant zastrzelony przez policjanta.

(y) W Czerlanach, pow. gródeckiego, w ub. niedzielę odbywało się wesele u gospodarza Grzegorza Juryńca. W czasie zabawy weszli do izby przod. Jan Dyjak i post. Stanisław Płonka, stacjonowani w Uhercach Niezabitowskich i zainterpelowali Juryńca czy ma zezwolenie na urządzenie zabawy. Obecni tam parobcy: Michał Bachowski i bracia Jan i Michał Tuszkiewicze zaatakowali policjantów, obrzucili ich kamieniami, znieważyli słownie, zaś Jan Tuszkiewicz strzelił do nich z karabinu z odległości około 20 kroków.

W parę godzin później odszukano zbiegłych Bachowskiego i Jana Tuszkiewicza. Ten ostatni został odesłany do posterunku pod konwojem Włodzimierza Lisiewicza, stacjonowanego w Lubieniu Wielkim. — Po pewnym czasie wrócił post. Lisiewicz do Czerlan i powiadomił przodownika, że zastrzelił aresztowanego. Wedle bowiem jego informacji w drodze Tuszkiewicz rzucił się na niego i chciał go udusić. Lisiewicz w obronie własnej nie użył bagnetu, lecz strzelił z karabinu i zabił konwojowanego na miejscu.

W sprawie tej zarządzono dochodzenia.

Zginęła z ręki „świrka“

gdyż nie chciała z nim mieszkać.

(y) 27-letni Grzegorz Mielnik, zam. w Drozdowicach, utrzymywał stosunek z 22-letnią Anną Mesingerową, żoną policjanta gminnego w Burgtanlu. Za zgodą kochanki Mielnik wynajął we Lwowie przy ul. Janowskiej mieszkanie, gdzie miał wraz z nią mieszkać wspólnie.

Wieczorem, dnia 18. marca b. r. Mesingerowa powiadomiła jednak Mielnika, że pozostanie przy mężu. W czasie wynikłej sprzeczki Mielnik chwycił siekierę i zamordował kochankę.

W czasie śledztwa począł Mielnik symulować chorobę umysłową. Lekarze orzekli jednak, że jest on zdrów.

Wobec tego stanął on wczoraj przed sądem przysięgłych. W czasie przesłuchania odpowiedzi jego były niejasne. Wobec tego obrońca dr. Szewczuk postawił wniosek o powołanie świadków na okoliczność, że zdradzał on oddawna chorobę umysłową, zarazem prosił, by go ponownie poddano badaniu psychiatrów.

Trybunał przychylił się do tych wniosków i odroczył rozprawę.

Przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał prok. Sywulak.

110-letni jubileusz gimnazjum II. im. Szajnochy.

Pod przewodnictwem dyr. gimnazjum II. dr. Buzatha w obecności przewodniczącego honorowego komitetu r. Bostla odbyło się posiedzenie Komitetu organizacyjnego obchodu 110-letniego jubileuszu gimnazjum II. Uchwalono wydać księgę pamiątkową zakładu. Prace swe zgłosili już dotychczas r. Bostel i rektor Weigel b. uczeń gimnazjum. Uchwalono uprosić do współpracy tej księgi byłych uczniów gimnazjum II. prof. Brücknera, prof. Witkowskiego, rektora ks. Gerstmana, prof. Kuryłowicza, prof. Łukasiewicza i innych. Postanowiono urządzić wystawę dzieł Jana Styki byłego ucznia tego gimnazjum. W końcu oznaczono termin zebrania byłych uczniów gimnazjum II. bawiących we Lwowie, których zaproszeniem zajmie się komitet organizacyjny.

—o—

Żołnierz zabójcą.

(y) Jan Margoń, st. szeregowiec 6 Dyonu samochodowego we Lwowie, bawiąc w ub. niedzielę w Sokolnikach w czasie sprzeczki na gościńcu strzelił z karabinu do 28-letniego Wojciecha Markowskiego, trafiając go obok kręgosłupa. Postrzelony padł trupem na miejscu.

Zabójca zbiegł do Lwowa, gdzie zgłosił się on u dowódcy autokolumny. Odstawiono go niezwłocznie do sądu wojskowego.

Dzieci podpalaczami.

(y) W Hartfeldzie, pow. grodeckiego, onegdaj popołudniu wybuchł pożar w zagrodzie Karola Backera. Wskutek silnego wiatru ogień rozszerzył się na sąsiednie budynki. — Pomimo akcji ratunkowej spłonęło 39 zabudowań na szkodę 17-tu gospodarzy, przyczem kilka osób uległo popieczeniu. Spaliło się również wiele nierogacizny. Ogólna szkoda wynosi 370.000 zł.

Pożar spowodowały dzieci, które bawiąc się zapałkami, podpaliły stertę zboża.

W Gródku Jagiell., na przedmieściu Zasławskiem, wybuchł pożar w zagrodzie Michała Dziury. Pastwą płomieni padły stodoły 7-miu gospodarzy. Straty wynoszą około 45.000 złotych.

Kino „Nowości“ położone na obie łopatki przez „Palace“.

(y) 68-letni Antoni Nowiński stanął wczoraj przed sądem jako oskarżony o sprzeniewierzenie kwoty 17.670 zł. i 71 groszy na szkodę Magistratu.

Oskarżony był właścicielem kina „Nowości“ przy ul. Legjonów l. 5, sporna zaś kwota pochodziła z niezapłaconego podatku od biletów wstępu za lata 1925 do 1927.

Nowiński twierdził, że jest niewinny. Wskutek założenia kina „Palace“ kino jego podupadło i wskutek tego stracił swój i żony majątek. Frekwencja w kinie „Nowości“ tak spadła, że dziennie targował od 30 do 40 zł. Wobec tego nie miał z czego płacić podatku. Ostatecznie nie był obowiązany do tego, gdyż funkcjonarjusze Magistratu sami inkasowali tę opłatę.

Trybunał przychylił się do jego wywodów i uwolnił Nowińskiego od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Bendaszewski, oskarżał dr. Mostowski, bronił dr. Grüner.

—o—

Rzekomi turyści w tarapatach.

(y) W miesiącu kwietniu b. r. w województwie stanisławowskiem, ujęto studentów uniwersytetu: Adalberta Hahna, Herberta Waltera, Franza i Georga Kuhnkego, którzy z Niemiec przybyli do Małopolski Wschodniej.

Znaleziono przy nich mapy, okólniki harcerskie, pamiętniki i t. p., z których wynikało, że mają oni jakieś tajne cele do spełnienia, tembardziej, że odwiedzali niemieckich kolonistów w różnych zakamarkach w kraju.

Wczoraj stanęli oni przed sądem jako oskarżeni o szpiegostwo. Wyniki dochodzeń, oraz akt oskarżenia jest nieznany, gdyż rozprawa jest tajna. Dziś prawdopodobnie zapadnie wyrok w tej sprawie.

Trybunałowi przewodniczy r. Bajorek, oskarża prok. Lipsz, bronią dr. Bromberg i dr. Klein.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 9 października 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sroda, o 7.30 „Słodki kawaler“.
Czwartek, o 7.30 „Najpiękniejsza z kobiet“.
Piątek, o 7.30 Dania Darling, — produkcje taneczne.
Sobota, o 3.30 Dania Darling — produkcje taneczne.
Sobota o 7.30 „Potęga przeznaczenia“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sroda, Teatr zamknięty.
Czwartek, o 7.30 „Proces Mary Dugan“.
Piątek o 7.30 „Proces Mary Dugan“.
Sobota, o 7.30 „Proces Mary Dugan“.

NOWE PREMIERY. Zespół Teatru Wielkiego, przystąpił do prób z sensacyjnej sztuki amerykańskiej „Artyści“.

Dział operowy pracuje nad wznowieniem „Potęgi przeznaczenia“ opery Verdi'ego z pp. Platówną, młodą utalentowaną śpiewaczką Kiżnerówną, Bedlewiczem, Cyganikiem i Benderem w partjach głównych.

Z TEATRU MAŁEGO. Ostatnie próby dobiegają końca ze świetnej sztuki Bayarda i Veillera „Proces Mary Dugan“.

Sztuka ta obiegła wszystkie sceny europejskie.

LEON WYRWICZ, znakomity humorysta i pełen inwencji autor swoich monologów, urządza w niedzielę dnia 13. b. m. swój poranek w gmachu Teatru Wielkiego o godzinie 12.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ LUD. SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO odbędzie się 9. października o godz. 6 wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21.

Obecność wszystkich członków bezwarunkowo konieczna.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę poetki Marji Konopnickiej, zmarłej we Lwowie przed 19 laty odbędzie się w czwartek, 10. b. m. o godz. 12 w południe w katedrze. Nabożeństwo odbędzie się z inicjatywy Komitetu budowy pomnika śp. Konopnickiej.

LOTY PASAŻERSKIE. Od dnia dzisiejszego rozpoczynają się rok rocznie odbywające się loty pasażerskie samolotami Komitetu Wojewódzkiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej we Lwowie. Zgłoszenia na ograniczoną ilość lotów przyjmuje się w sekretarjacie Kom. Woj. LOPP. Województwo I. p. od godz. 10 — 13. Cena przelotu ponad Lwowem wynosi 10 zł. Loty odbywać się będą z lotniska LOPP. w Skniłowie. Dojazd na lotnisko autobusem z ul. Gródeckiej.

NAGŁY ZGON. Juljan Nowosielski, liczący 76 lat, zam. przy ul. K. Leszczyńskiego, l. 27, zmarł nagle na udar sercowy. Przy zmarłym znaleziono 560 zł., które zaoszczędził sobie na pogrzeb naprawianiem obuwia i żebractwem.

POZBAWIENIE DACHU NAD GŁOWĄ BEZROBOTNEGO. W zabudowaniach cegielni J. Neuwohnera w Kozielnikach mieszkał robotnik Adolf Bilicz. Po wypowiedzeniu mu pracy postanowiono usunąć go również z mieszkania. Przed paru tygodniami wskutek wniesionej skargi, zapadł wyrok rumacyjny bezrobotnego. Dnia 23. ub. miesiąca Bilicz wniósł rekurs do wyższego sądu. Neuwohner nie czekał jednak na rozstrzygnięcie sądu, lecz onegdaj w czasie nieobecności Bilicza, w domu, wdarł się do jego mieszkania, i wyrzucił rzeczy jego na podwórze. Brutalny postępek tego przemysłowca wywołał silne oburzenie wśród ludności Kozielnik i robotników cegielnianych. Za swą samowolę odpowie Neuwohner przed sądem.

DOKUMENTY na nazwisko Jana Jankiewicza, zam. w Mikołajowie nad Dniestrem, zdeponował w policji Gerschon Jagielnica, który znalazł je w ogrodzie Kościuszki.

NADMIAR TEMPERAMENTU. Marcin Schpeicher l. 23, doniósł policji, że niejaki Władysław Klucznik napadł na jego mieszkanie z rewolwerem w ręku i pobił matkę donoszącego oraz szwagra.

Eustachy Kozak wywołał w nocy awanturę w ul. Gródeckiej i rozbił drzwi w restauracji Stechera przy ul. Gródeckiej.

Stefan Brygielewicz, został aresztowany za opilstwo i wywołanie awantury w restauracji Rada przy ul. Gródeckiej.

KIESZONKOWCY PRZY ROBOCIE. Na koncercie w teatrze Łysenki, przy ul. Szaszkiewicza, jakiś doliniarz skradł Juljuszowi Baczyńskiemu portfel z kwotą 300 zł. i wekslami.

W kościele OO. Franciszkanów skradziono Karolinie Bagińskiej torebkę, zawierającą 20 zł. obrączkę złotą, zegarek srebrny, łącznej wartości 150 zł.

Karolina Konopczuk, została aresztowana za kradzież 20 zł. na szkodę L. Denela. Los jej podzielił Stefan Kozakiewicz, który skradł pugilares z drobną kwotą na szkodę jakiejś kobiety w Rynku.

ZŁODZIEJKA W ROLI SŁUŻĄCEJ. Szajdla Beitlerowa, zam. przy ul. Kazimierzowskiej l. 45, doniosła policji, że służąca jej Katarzyna Miga, skradła jej kasetę, w której znajdowało się 120 dol., 970 zł., zoty zegarek, wartości 20 dolarów złoty zegarek branzoletowy, oraz torebkę srebrną. Z łupem tym złodziejka zbiegła w nieznanym kierunku.

ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania Filipa Kocha przy ul. Kamińskiego l. 6, skradziono złoty zegarek, marki „Tango Watch“, wartości 450 zł.

W firmie Wintera przy ul. Trybunalskiej dwie kobiety wybierając futra, skradły 2 skórki wartości 500 zł.

Na szkodę Izaaka Schöchta, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 20, skradziono rzeczy, wartości 300 zł.

Aleksander Moncz, został aresztowany za kradzież półbucików na szkodę Józefa Wiltińca.

Śmierć przygrywała im do tańca

(y) W przysiółku Boruty, koło Jaworowa, onegdaj na weselu u jednego z tamtejszych gospodarzy wynikła bójka o krasawicę. O jej względy walczyli parobcy z sąsiednich wsi Wierzbian i Zawadowa, Fedko Borowy i Jan Iwaniszyk. Ten ostatni pchnął wówczas sztyletem Borowego w prawą pierś i zabił go na miejscu.

W Rumnie, koło Rudek, onegdaj odbywało się wesele u Hrynka Mozola. Jeden z tańczących, Jurko Hrewiak, wyszedł wówczas na podwórze, by nieco ochłodzić się. W tym czasie ktoś pchnął go sztyletem w lewy obojczyk, przecinając mu tętnicę. — Nieszczęśliwy zmarł na miejscu wskutek upływu krwi.

W obu wypadkach zabójcy zbiegli w ciemnościach nocy.

—:::—

Komunikaty.

KURS DLA PISARZY GMINNYCH. Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji otwiera w dniu 28. listopada b. r. czterdziesty czwarty kurs dla pisarzy gmin wiejskich. Podania o przyjęcie wnosić należy najpóźniej do 25. października b. r. na ręce właściwego Wydziału powiatowego, u którego zasięgnąć można bliższych wskazówek.

ZARZĄD GŁÓWNY T. S. L. Sekcja Wschodnia Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie zawiadamia niniejszem, że z dniem 10. października 1929 r. przenosi biura swoje z dotychczasowej siedziby przy ul. Fredry l. 3, do „Domu Oświatowego im. dra Ernesta Adama“ przy ul. Czarnieckiego l. 1.

KINO TYGODNIA LOPP. W czasie całego Tygodnia LOPP. w sali żółtej Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda 5 (wejście na prawo), wejście od ul. Batorego gra Kino Tygodnia LOPP. wspaniały dramat lotniczy w 7 aktach p. t.: „Po ponad chmur“. Nadto doborowa komedja „Ja chcę męża“ i film w dwu częściach p. t.: „Nie wytrują nas wrogowie“, uzupełniają obfity program.

Z wydawnictw.

„GOSPODARKA CIEPLNA NA PAROWOZIE I W KOTŁOWNI“ dzieło inż. St. Felsza, ukazało się ostatnio nakładem Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych w Polsce.

Cena egzemplarza wynosi w sprzedaży księgarskiej zł. 10.—. Dla pracowników kolejowych przy zamówieniach zbiorowych udzielamy znaczniejszych ulg.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Collen Moore w dramacie „Nieśmiertelna miłość“.
CASINO: „Władczyni miłości“.
CHIMERA: „Szampan“ w gł. r. Jack Trevor.
COLLOSEUM: „Biała pustynia“.
FATAMORGANA: „Adjutant“.
GRAŻYNA: „Rozpętane żywioły“.
KOPERNIK: Emil Jannings we filmie „Grzechy ojców“.
LEW: „Więzień wyspy św. Heleny“.
LUNA: „Niewolnicy morza“.
MARYSIEŃKA: Emil Jannings we filmie „Grzechy ojców“.
OAZA: „Prawo młodości“.
PALACE: „Księżna Masza“.
PAN: „Anna Karenina“ w gł. roli Greta Garbo.
PASAŻ: „Prawo i bezprawie“ z Tom Mixem.
POLONJA: „Ukochany szeryf“.
PROMIEŃ: „Tragedja białej gwardji“.
STYLOWY: „Kobieta bez nazwiska“.
UCIECHA: „Tancerka z Moskwy“.

—o—

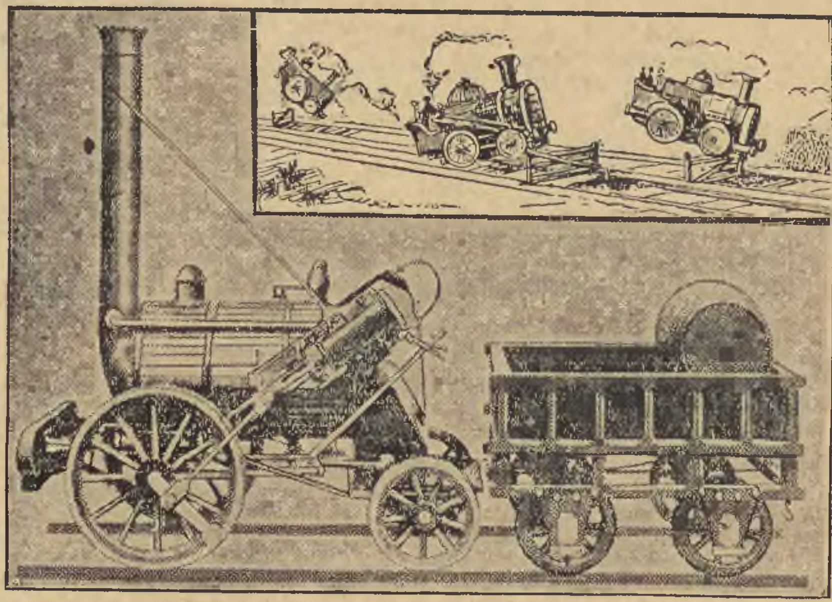
NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

PODZIĘKOWANIE. Za urządzenie pogrzebu i oddanie ostatniej usługi bratu mojemu ś. p. Stanisławowi, byłemu urzędnikowi Kasy Chorych w Buczaczu, składam serdeczne podziękowanie Dyrekcji i całemu personalowi tejże Kasy, Zarządowi i Komendzie Związku Strzeleckiego w Buczaczu, Akademickiemu Kołu Buczaczan i Robotniczemu Komitetowi Miejscowemu P. P. S., a ponadto W.P. Dyrektorowi Doszli i Drowi Blutreichowi za życzliwość i troskliwą opiekę w ostatnich chwilach jego życia.

BRONISŁAW SKALAK.

Zawody lokomotyw parowych przed 100 laty.



Na rycinie zbudowana przez Stephensona lokomotywa „Rakieta“, która odniosła zwycięstwo w zawodach szybkości, urządzonych przed 100 laty (od 6. — 12. październjka 1829) na torze kolejowym Manchester — Liverpool (Anglja). Lokomotywa ciągła pięciokrotny ciężar swej wagi i osiągnęła szybkość 47 km. na godzinę.

Wytrzebiony w sposób barbarzyński las krzywczycki - musi wyrosnąć znowu.

Według najnowszych zdobyczy nauki o projektowaniu miast należy dążyć do opasania osiedli ludzkich w miarę ich rozwoju pierścieniami zieloności, ażeby umożliwiać mieszkańcom dopływ świeżego powietrza i czynić zadość wymogom piękna czyli estetyki.

Pod względem wymienionych wymogów nauki Lwów w swem rozwoju nie idzie naprzód, lecz cofa się. Ograniczające jego ogniwo pierścieni zieloności od wschodu w postaci pięknego lasu Krzywczyckiego, stanowiącego ongiś własność p. Szostaka zostało w barbarzyński sposób wbrew ustawie lasowej zniszczone. Las wytrzebiono, a na jego miejscu rozpoczęła się dzika parcelacja.

Apelujemy do Władz miarodajnych, a to do Województwa, do Państwowego Zarządu lasów, do Komisarjatu Rządu m. Lwowa, do Państwowej Rady Ochrony Przyrody, aby sprawą tą nareszcie się energicznie zajęły i doprowadziły do skutku zalesienie krzywczyckiego lasu.

Bezczynność wymienionych organów jest dla mieszkańców Lwowa szkodliwą, a to tem więcej, że pewna klika spekulantów nosi się z zamiarem rozparcelowania i zabudowania terenu leżącego na lewo od drogi prowadzącej od Lwowa do Pasiek Łyczakowskich. Klika ta, posiadająca w składzie swem osoby mające wpływy w Magistracie, chce nabić kieszenie kosztem interesów zdrowotnych obywateli m. Lwowa.

Las krzywczycki musi wyrosnąć z powrotem. Obowiązkiem Władz rządowych jest ukrócenie apetytów spekulantów i macherów. Przypominamy na tem miejscu orzeczenie Wojewody lwowskiego z dnia 21. czerwca 1928 r. L. Roc. 2228, którem „las majętności Krzywczyce o obszarze 111,35 ha położony w gminie kat. Krzywczyce — uznaje się za las ochronny“.

Lwów musi się otoczyć pasem lasów. Tego wymagają tak względy zdrowotne, jak i estetyczne.

Przy tej sposobności należy podnieść potrzebę zalesienia wzgórza t. zw. „Kaiserwaldu“, którego drzewostan został zniszczony, jakoteż wykonania pasu zieleni na wzgórzach łyczakowskich, który zgodnie z projektem rozbudowy i regulacji Lwowa ma połączyć zieloność Wysokiego Zamku z Parkiem łyczakowskim.

—o—

Rozmaitości ze świata

Produkcja i konsumcja ryżu

Światowa produkcja ryżu wynosi około 1,200.000.000 kwintali — czyli centrarów brutto, to jest niewyłuskanego rocznie.

I tak roczna konsumcja ryżu na jednego mieszkańca wynosi: w Japonji 180 kilogramów, w Siamie 159 kilogramów, w Indjach 86 kg., w Chinach 82 kg., w Egipcie 25 kg., w Hiszpanji 6.5 kg., w Brazylji 9 kg., w Italji 5 kg. Oczywiście statystyka ta dotyczy krajów, w których ryż jest produkowany.

Złośliwy napis na grobowcu

W San Juan w Argentynie pewien małżonek kazał wyryć na kamieniu grobowym swojej żony następujące słowa: „Tu spoczywa A... F. de Ce.!. Zmarła w sanatorjum Flores z braku pielęgnacji z winy lekarza Francise G. Celechia...“

Świetny meteorolog

Słynny profesor matematyki w Getyndze, Gaus zajmował się też meteorologją i przepowiadaniem pogody. Ale mało miał w tem szczęście. W pobliskiej wiosce Ellichansen mieszkał pasterz, który słynął w całej okolicy z przepowiadań dni pogody, przeważnie sprawdzających się. Gaus odwiedził tego człowieka, aby zbadać tajemnicę jego sukcesów w przepowiadaniu pogody:

— Jak to robicie właściwie? Od kiedy prowadzicie swoje tabele? — zapytał Gaus.

— Tabele, nic podobnego nie znam, — odpowiedział pasterz — ale w Getyndze mieszka profesor. Jeśli on przepowiada pogodę, ma się wprost przeciwnie i zawsze się zgadza.

Z rewolwerami wybierają się na „skok“.

(y) W Niechobżu Górnym, k. Rzeszowa, onegdaj w nocy jakiś osobnik przez podkop dostał się do domu gospodarza Jana Pieniążka. W czasie gdy opryszek pakował ubrania do worka, niespodzianie obudził się Pieniążek i zaatakował intruza. — Włamywacz uderzył wówczas gospodarza dwukrotnie sztabą żelazną po głowie, poczem strzelił z rewolweru i zranił go w prawy bok. Po strzale bandyta zbiegł w ciemnościach nocy.

W Hucie Lubyckiej, pow. rawskiego, onegdaj w nocy jakiś osobnik usiłował przez dach dostać się do domu Apolonji Sawary. Ta zbudzona szmerem, wybiegła na podwórze. — Niepoń, ujrzawszy Sawarową, strzelił i zranił ją śrutem w policzek.

W obu wypadkach na ślad bandytów nie natrafiła na razie policja.

—o—

Nieoczekiwany wyrok.

Przed pewnym czasem popełniono w miejscowości Chrudi (Czechy) zbrodnię morderstwa na posłańcu kasowym Jirousku. Jirouska znaleziono martwego w rowie przydrożnym; z pieniędzy, które miał przy sobie, nie było śladu.

W toku śledztwa podejrzenie o zbrodnię zwróciło się przeciw córce zamordowanego i jej narzeczonemu. Krążyły pogłoski, że cały napad rabunkowy był sfingowany przez Jirauska i jego przyszłego zięcia, celem zawładnięcia pieniądzmi kasowemi, które Jirousek roznosił. Miano go zakneblować, aby upozorować rabunek. Nieszczęście chciało, że knebel, zrobiony przez córkę i jej narzeczonego, został zbyt silnie zaciśnięty, co spowodowało śmierć Jirouska przez uduszenie.

Córka wraz z narzeczonym i jej bratem została aresztowana i przed kilku dniami odbył się proces przed sądem przysięgłych. Mimo obciążających dowodów sąd 12 głosami wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych.

Wiadomość o tem wzburzyła okoliczną ludność. Przed gmachem sądowym zgromadził się wielki tłum ludzi, który chciał wtargnąć do wnętrza, aby protestować przeciw wyrokowi uniewinniającemu. Dopiero żandarmerja zdołała przywrócić spokój.

Kącik humoru.

JEDYNA SPOSOBNOŚĆ.

Sędzia do oskarżonego przed zamknięciem rozprawy:

— Oskarżony ma ostatnie słowo.

Oskarżony rzuca tryumfujące spojrzenie w stronę ław dla publiczności, gdzie siedzi jego żona i mówi:

— Słyszysz, stara?

—o—

TAJEMNICA.

— Czy to prawda, że Maryśka ma jakieś ukryte zmartwienie?

— Tak, nie mówiła ci o tem?

—o—

WYTŁUMACZYŁ.

— Proszę mi powiedzieć — mówi nauczyciel do ojca małego Tadzia — gdzie ten dzieciak nauczył się takich brzydkich wyrazów, któremi obrzuca swych kolegów?

— W domu tego nie słyszy — mówi ojciec — ale mieszkamy tuż obok urzędu podatkowego i tam słyszy mój synek to wszystko, gdy podatnicy wychodzą z urzędu.

—o—

UŚWIADOMIANIE.

Mała Stasia ma iść poraz pierwszy do szkoły. Matka, lękając się, aby dziewczynka podczas obcowania z koleżankami nie została w nieodpowiedni sposób „uświadomiona“, sama zajęła się tą sprawą i delikatnie wytłumaczyła jej problem powstania człowieka.

Nazajutrz Stasia wraca ze szkoły.

— No... jak tam było? — pyta matka?

— Bardzo dobrze. Ale pytałam się innych dzieci... i z żadnem z nich matka nie miała takich kłopotów, bo wszystkie przyniósł bocian...

———

DOMYŚLNA MATKA.

16 letni syn (wybierający się na schadzkę miłosną): Proszę mamy... idę do parku ,posłuchać śpiewu ptaków. Tak lubię przysłuchiwać się ich świegotowi.

— Dobrze... ale niepotrzebnie dla słuchania śpiewu ptaków wziąłeś nowe ubranie i nowe trzewiki.

—o—

17-TY.

Do wygrzewającego się na plaży starszego pana podchodzi mały urwis i pyta:

— Proszę pana, czy to pan zgubił 10 złotych?

Starszy pan podnosi się, twarz mu się rozjaśnia i odpowiada szybko:

— Naturalnie, to ja. Znalazłeś je — nieprawdaż?

Malec uśmiecha się szelmowsko, patrzy bezczelnie w oczy jegomościowi i cedzi:

— Nie, niestety, nie znalazłem. Chciałem tylko stwierdzić, ilu panów zgubiło dziś na plaży po dziesięć złotych. Pan jest już siedemnasty.

—o—

Program radjowy.

Czwartek, 10 października.

WARSZAWA.

17.15 Koncert kameralny.
19.25. Muzyka płyt gramofon.
20.30. Koncert wieczorny.
23.00. Muzyka taneczna z „Oazy“.

KRAKOW

17.15. Pogadanka dla pań.
18.45. Rozmaitości. „Gadki podhalańskie“.
20.05. Koncert. Irena Dubiska (skrz.) J. Hofmann (fort.)

POZNAN.

1.475. Koncert muzyki kameralnej.
18.50. Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego.
20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: prof. Feliks Nowowiejski (organy). Paweł Neuman (śpiewak estradowy z Wrocławia).

KATOWICE.

16.15. Muzyka płyt gramof.
19.30. Z cyklu sportowego.

WILNO.

21.30. „W murach Wszechnicy Batorowej“. Audycja literacka pióra Heleny Romer, w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. W. Ilustr. muz. Eugenjuzsa Dziewulskiego.

WROCŁAW.

19.05. Płyty gramofonowe.
20.30. Koncert symfoniczny.

LIPSK.

19.30. Pieśni.
20.00. Koncert kameralny.

KROLEWIEC.

20.00. Recital skrzypcowy i organowy z Gdańska.

SZTUTGART.

20.00. Recital śpiewaczy Paula Althouse (tenora Metropolitan - Opera w New Yorku).

BUKARESZT.

21.00. Pieśni.
21.45. Muzyka wojskowa.

BERLIN.

20.00. „Louise“ — romans muzyczny.

PRAGA.

19.05. Muzyka popularna.
22.15. Płyty gramofonowe.

WIEDEN.

16.00. Koncert popołudniowy kwartetu.
17.50. Karyntja w słowie i pieśni.

BUDAPESZT.

20.00. Koncert solistów.
21.00. Koncert popularny.

MOSKWA.

16.00. Fragmenty operowe.
23.00. Radjokoncert.

———

Sport.

Turniej zapaśniczy w Cyrku

19-ty dzień walk należał do niezwykle emocjonujących.

Starcia Bogatyrewa z Willingiem, murzyna Siki ze Sztekkerem, Szczerbińskiego z Pooschoffem, były niezwykle zacięte i w pierwszem spotkaniu po 20 min. rezultatu nie dały.

Bezwzględny Karsch w 12 min. swym straszliwym nelsonem zdławił Wałuszewskiego.

Silny Beno (Styrja), w 13 min. pokonał Sznajdra.

Pooschoff wniósł protest na jego walkę z Petrowiczem.

Dziś, w środę, walczą: Ahrens — Sznajder, Petrowicz — Stibor, decydująca Beno — Willing, murzyn Siki — Karsch i budząca specjalne zainteresowanie decydująca Szczerbiński — Pooschoff.

—o—

Komunikat.

Posiedzenie Zarządu Robotn. Klubu Sportowego odbędzie się we środę dnia 9. października 1929 o godz. 19-tej w lokalu Rynek 8, I. p.

—o—

Szczęśliwy kraj.

Niektóre więzienia w Szwecji stoją pustkami wobec braku przymusowych lokatorów - przestępców. Ilość więźniów w Szwecji zmniejszyła się znacznie w ciągu ostatnich lat i obecnie nie przewyższa 2.000 na cały kraj.

Duże więzienie — Vorberg — na północo - wschodzie posiadało np. w roku 1928 jednego tylko więźnia, w 1927 — dwóch. Ten sam fakt wydarzył się w więzieniach w Visby (na wyspie Gotland), w Engeholm Harapanda, Karlshamm, gdzie liczba więźniów nie przewyższa pięciu.

Niedawno zaś znajdujące się w centrum Sztokholmu więzienie Oestermalm zostało przebudowane i zamienione na archiwum historyczne.

—::—

OGŁOSZENIA

ZAMIAST pośrednikowi dam 100 — 200 zł. na wskazny cel za wyszukanie dozorcówki. Zgłoszenia: „Dzien. Lud.“ pod „Dozorca“.

POSZUKUJE SIĘ MECHANIKA. Zgłaszać się ze świadectwami w Małopolskiej Fabrycе Żarówek, Lwowskich Dzieci 25, od 12 do 1.

POSZUKUJE SIĘ kobiety do sprzątania. Zgłaszać się ze świadectwami w Małopolskiej Fabrycе Żarówek, ul. Lwowskich Dzieci, 25 od 9 do 1.

POSZUKUJE SIĘ robotnic ponad 18 lat. Zgłaszać się do Małopolskiej Fabryki Żarówek, ul. Lwowskich Dzieci 25, ze świadectwami, od 9 do 1.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Kramarz Michał, ur. w r. 1898 a wydaną przez P. K. U. Lwów powiat.

DO SPRZEDANIA realność z parcelą, przy tramwaju (Łyczaków), Informacje: Markus, Rynek 5., między 4 — 6.

„MIKROCID“, czy przekonałeś się, że tenże leczy radykalnie gruźlicę, zapalenia oraz zołzy u koni. Generalne zastępstwo: Pawliński i T. Urbanowicz, Lwów, Wronowska 8.

AKADEMIK poszukuje lekcyj z zakresu gimnazjum hum., lub wieczornego zajęcia biurowego. Zgłoszenia: Księgarnia Ludowa, ul. Szajnochy.

ZARZĄDCA ekonom, lat 34. Polak, żonaty, na ordynarję, pracowity, energiczny, uczciwy, z dobrymi świadectwami, przyjmie posadę od 1. 10. 1929 Jan Kijanka wieś Jeziorko p. Uście Zielone, woj. stanisławowskie.

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat, Dra Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

PRZYJMIE się uczniów do malarstwa pokojowego i dekoracyjnego. W. Schuh, Rynek 1. 21.

DZIEWCZYNĘ do kuchni przyjmie cukiernia, Sykstuska 21.

PARCELA 400 sążni przy tramwaju (Łyczaków) do sprzedania. Wiadomość: Markus, Rynek 5, od 4—6.

POSZUKUJE lekcji, ze szkół powszechnych. Łaskawe zgłoszenia Marjan Feld, Administracja „Dziennika Ludowego“.

---

na zamówienie gotowe

FUTRA przeróbki

poleca

Fa F. i J. Lubelscy

Lwów Rutowskiego 5 telef. 48-70

40 lat istniejąca.

Czopki hemoroidalne Gąseckiego

„VARICOL“ (z kogutkiem)



usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy.

Ważne

dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, pomieszcza stale w dziale drobnych ogłoszeń **bezpłatnie** ogłoszenia zarówno **dla poszukujących pracy robotników,** nie mających w swoich organizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż **dla ofiarujących pracę pracodawców.**

LEKARZ-DENTYSTA

A. JUNGFER (vis a vis Kopytkowego). **Lwów, Na Błonie 2.**

Ceny zniżone. — Dogodne warunki spłaty.

DO 30 MINUT

na system amerykański prasuje odświeża ubrania **Pierwsza Chemiczna Pralnia i Farbiarnia.** Specjalność w czyszczeniu trenchcoatów. **Lwów, Sykstuska 7.**

Już wyszło drugie wydanie

T. Gołębiowski

Wiadomości z Przyrody

dla kl. III szkół powsz.

cena 1·50

i jest do nabycia w Księgarni Ludowej, Szajnochy l. 2.

Księgarnia Ludowa

ul. Szajnochy l. 2.

poleca następujące książki:

Frankowska: Ubezp. na wypadek choroby	—·70
Umowa o pracę pracowników umysł.	3·—
„ „ „ **robotników**	2·40
Sądy pracy	2·40
Urlopy wypoczynkowe	3·—
Regulamin czynności kas chorych	1·—
Kopankiewicz: Ubezpieczenie pracowników umysł.	1·50
D. Gros: Powojen. odbud. Polski	1·20
Janelli: Ustawa o ubezp. od wypadków (opr.)	9·—
Krahelska: Praca dzieci i młodoc.	2·50
Ochrona pracy w Polsce	1·—
Sjonizm Adwokatów	—·50
Limanowski: Rozwój polsk. myśli socjalist.	1·60
Bucharin: Teorja materjal. hist.	8·—
Daszyński: Pamiętniki I i II t.	16·—
Hausner: Listopad 1918	1·60
Boy: Dziewice Konsystorskie	2·60
Ochrona pracy w Polsce	1·—
Polski sport robotniczy	—·80

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem		—·15 gr.
» » » » » » » 65 »	nadesłane	—·40 »
» » » » » » » » »	w tekście, kronika	—·70 »
» » » » » » » » »	po kronice	—·55 »
» » » » » » » » »	na 1-szej str.	—·80 »

Cała strona za tekstem	250·— zł.
Pół strony » »	125·— »
Ćwierć str. » »	65·— »
Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.